



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (142.)
w dniu 2 stycznia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2014 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów”, „Administracja publiczna”, „Informatyzacja”, „Rozwój regionalny”, „Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne”, „Urząd Zamówień Publicznych”, „Centralne Biuro Antykorupcyjne”, „Rządowe Centrum Legislacji”, „Regionalne izby obrachunkowe”, „Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego”, „Rezerwy celowe”, „Budżety wojewodów ogółem”, „Samorządowe kolegia odwoławcze”, a także plany finansowe: Centrum Usług Wspólnych, Centralnego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Centralnego Ośrodka Informatyki, Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym, Funduszu – Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców, Funduszu Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej (druk senacki nr 530, druki sejmowe nr 1779, 1966 i 1966-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Sepioł)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobry wieczór państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych państwa, szczególnie witam panią minister, pana prezesa czy ministra, właściwie nie wiem, jak lepiej się zwracać...

(Głos z sali: Prezesa.)

Prezesa.

Witam wszystkich państwa.

W agendzie mamy jeden punkt: rozpatrzenie ustawy budżetowej w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji.

Ponieważ tych części jest dość dużo, chciałbym poczynić takie założenie, że senatorowie będą przede wszystkim dopytywać się, zgłaszać uwagi i komentarze, ewentualnie poprawki. Nie zakładam obszerniejszego referowania poszczególnych części, poza jedną kwestią, mianowicie zwróceniem uwagi na różnice między projektem tegorocznej ustawy budżetowej a projektem na rok 2013, aby wskazać istotne zmiany, co jest kontynuacją, co jest innowacją. Tylko o takie referowanie bym do państwa apelował.

A teraz bez zbędnej zwłoki przystępujemy do pierwszej sprawy, czyli do omówienia części „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów”.

Kto z państwa będzie referował?

Pan dyrektor Bolek. Tak?

Proszę.

Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek:

Jeżeli pan pozwoli, Panie Przewodniczący, to przedstawię dość syntetycznie te informacje, tak jak pan przewodniczący to zakreślił. Szczegółowe dane zostały przedstawione komisji, dlatego teraz chciałbym się skupić tylko na tych najistotniejszych.

Jeżeli chodzi o dochody budżetowe, zostały one zaplanowane w wysokości 120 tysięcy zł. To jest dość duża różnica w porównaniu z rokiem poprzednim, ale ten spadek dochodów, planowanych dochodów w stosunku do uzyskanych w 2013 r. jest wynikiem nieplanowania przez Centrum Usług Wspólnych wpłat z zysku za 2013 r.

Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe, to zostały one zaplanowane w kwocie 125 milionów zł, co oznacza spadek o 1 milion 200 tysięcy zł w stosunku do ustawy budżetowej na 2013 r. i o 736 tysięcy w stosunku do nowelizacji. Wydatki na 2014 r. stanowią 99,4% wydatków ujętych w znowelizowanej ustawie budżetowej.

Na tym samym poziomie pozostają dotacje zarówno dla Ośrodka Studiów Wschodnich, to jest dotacja w wysokości 9,1 miliona zł, jak i dla Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, w wysokości 8,3 miliona zł.

W ramach budżetu kancelarii przewidywane jest również prawie 5 milionów zł na realizację projektów unijnych, bowiem Kancelaria Prezesa Rady Ministrów na mocy porozumienia z ówczesnym Ministerstwem Rozwoju Regionalnego pełni rolę instytucji pośredniczącej. W sumie zaplanowano realizację dwudziestu dziewięciu różnego rodzaju projektów systemowych. Osiemnaście z nich zostało już zrealizowanych, w odniesieniu do nich rozliczono wydatki w kwocie prawie 80 milionów zł. Nadal jest realizowanych jedenaście projektów, które angażują środki w wysokości 125 milionów zł.

Limity mianowań w służbie cywilnej – to jest element budżetu kancelarii – zostały określone tak jak w roku poprzednim, ten limit jest określony na trzy lata, na lata 2014, 2015 i 2016, i jest to po dwieście osób.

Podsumowując, można wskazać trzy obszary. Tegoroczny budżet kancelarii w porównaniu do budżetu z 2013 r. jest mniejszy o 1 milion 200 tysięcy w stosunku do pierwotnie określonego oraz o 736 tysięcy w stosunku do nowelizacji. Środki na wynagrodzenia pozostają na dotychczasowym poziomie, bo od kilku lat są zamrożone. W ramach realizacji zadań związanych z zapewnieniem funkcjonowania wydatki będą dokonywane wedle priorytetów, następuje tu pewnego rodzaju priorytetyzacja. Skoro budżet jest mniejszy, trzeba gdzieś oszczędzać. Będziemy oszczędzać przede wszystkim na wydatkach rzeczowych i będziemy się starali wydawać środki finansowe w sposób jeszcze bardziej skrzętny, to znaczy przeznaczać je na najpotrzebniejsze rzeczy i najważniejsze cele.

Potwierdzeniem prawidłowej realizacji budżetu jest coroczna opinia Najwyższej Izby Kontroli, która jest pozytywna. Zgłaszane są różnego rodzaju rekomendacje, ale mają one charakter usprawniający działalność kancelarii i te zalecenia Najwyższej Izby Kontroli są realizowane. Tak jak powiadam, generalna ocena wykonania budżetu kancelarii jest dla nas pozytywna. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Bardzo dziękuję.

Ja muszę powiedzieć, że my co roku patrzymy na budżet kancelarii premiera i obserwujemy niepokojącą tendencję, mianowicie ten budżet systematycznie maleje. Ja rozumiem to, że premier daje przykład całemu rządowi, pewnie taka jest motywacja, ale w sytuacji, kiedy nie mamy centrum studiów strategicznych i kancelaria w coraz większym stopniu spełnia funkcję ośrodka zarówno zapładniającego rząd, jak i koordynującego prace ministrów, ma przy tym wiele innych funkcji, fakt, że ten budżet jest gasnący, jest w gruncie rzeczy niepokojący.

Chciałbym się zwrócić z prośbą przede wszystkim o interpretację faktu, że Ośrodek Studiów Wschodnich ma stabilny budżet, w sytuacji gdy akurat w obszarze zainteresowań Ośrodka Studiów Wschodnich dzieje się coraz więcej, do tego, powiedziałbym, rzeczy niepokojących. Właściwie należałoby oczekiwać, że budżetu tego ośrodka będzie rósł, tymczasem on zwiększa się bodaj o 160 tysięcy w pozycji dotyczącej pozostałych przychodów i w gruncie rzeczy jest to stagnacja.

(Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek: Tak.)

My akurat bardzo wysoko oceniamy pracę Ośrodka Studiów Wschodnich, który pracuje przecież nie tylko dla rządu, pracuje również dla nas. Tyle że tylko część senatorów dostaje biuletyny, te biuletyny są bardzo skromnie wydawane, pozbawione map, wykresów, zdjęć. My chętnie przyjmowalibyśmy tych materiałów więcej i obszerniejszych. Zastanawiam się, czy to będzie możliwe w sytuacji, w której budżet Ośrodka Studiów Wschodnich cechuje stagnacja, a właściwie realnie on maleje. Zatem i z punktu widzenia wyzwań, jakie stoją przed polską polityką, i z punktu widzenia obsługi innych instytucji państwowych, a taką jest parlament, jest to niesatysfakcjonujące, tak bym powiedział. Mam pytanie. Czy istnieje możliwość zwiększenia budżetu Ośrodka Studiów Wschodnich? To jest pierwsza kwestia.

A druga kwestia to kwestia stypendiów, które prezes Rady Ministrów przydziela, przyznaje wyróżniającej się młodzieży. Tego chyba nie ma w budżecie kancelarii, to jest funkcja premiera, ale to się chyba nie mieści w budżecie kancelarii.

(Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek: Tak, tak.)

Mówię o tym, bo ta kwota też jest zaskakująco niska. Można tak rzucić, prawda, że na dopłaty do paliwa rolniczego jest 850 milionów, a na stypendia premiera dla zagranicznej młodzieży jest 11 milionów. To są rażąco niskie środki, a niesłychanie ważna jest ich rola społeczna. Czy państwo to widzą?

Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek:

Kwestia stypendiów to jest kwestia budżetu MEN, to jest ujęte w budżecie Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Jeżeli zaś chodzi o Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpia, to budżet został zaprojektowany zgodnie z ogólnie przyjętym założeniem dla wszystkich

jednostek, które otrzymują dotację podmiotową, to znaczy takim, że miała to być dotacja w wysokości z poprzedniego roku. Pewnej przestrzeni do zwiększenia przychodów można upatrywać w funduszach europejskich w nowej perspektywie.

(Głos z sali: ...Ośrodek Studiów Wschodnich miał korzystać z funduszy europejskich, to wydaje mi się trochę...)

Ale chętnie przywitamy każdą inicjatywę, która zwiększy w tym zakresie budżet ośrodka.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Zatem można powiedzieć, że byłoby oczekiwanie ze strony kancelarii na jakąś inicjatywę zwiększenia funduszu Ośrodka Studiów Wschodnich.

Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek:

Tak, jeżeli byłaby taka wola komisji i taka propozycja.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

A czy możemy rozmawiać o jakichś kwotach, czy zostawilibyście to państwo raczej naszej inicjatywie?

Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek:

To zależy od inicjatywy państwa i od Ministerstwa Finansów, ponieważ każde zwiększenie w jednej podziale oznacza konieczność zmniejszenia w innej podziale.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

No, tutaj jest dużo różnych podziałek.

Pan senator przemyślał sprawę.

Bardzo proszę.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Andrzej Matusiewicz.)

Właśnie. Dziękuję, że pan senator podał nazwisko. Mam ogólną prośbę, abyście wszyscy państwo się przedstawiali, ponieważ tam jest kamera. Nie chodzi o to, żeby mówić do kamery, ale o to, że gdyby ktoś obserwował posiedzenie, to pewnie chciałby wiedzieć, kto zabiera głos.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chodzi mi o takie zadanie, oznaczone jako 16.4 w budżecie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, dotyczące wspierania Polonii i Polaków za granicą. Z ustawy uchwalonej już przez Sejm wynika, że na to przeznaczona jest jedynie kwota 1 miliona 22 tysięcy, z tego 120 tysięcy przeznaczonych jest na działanie Rady do Spraw Polaków na Wschodzie, która rozpatruje odwołania związane z ustawą o Karcie Polaka, odmowy decyzji, unieważnienia itd. Chciałbym, żeby pan minister powiedział, czy to jest więcej, czy mniej niż w poprzednim roku, i czy pana zdaniem to jest wystarczająca kwota.

**Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Tomasz Bolek:**

Panie Przewodniczący, jeżeli można, to odpowiem.

To jest wystarczająca kwota, została ona uzgodniona z Radą do Spraw Polaków na Wschodzie. To są koszty związane z funkcjonowaniem tej rady, wypłacaniem wynagrodzenia ryczałtowego, koszty delegacji. Oprócz kwoty 120 tysięcy zł w budżecie kancelarii przewidziano kwotę 100 tysięcy zł na poprawę systemu informatycznego. System informatyczny obsługujący wydawanie Karty Polaka został przygotowany w 2007 r. Upływa już siódmy rok, w związku z tym można powiedzieć, że mijają dwa życia programu informatycznego. Dlatego w budżecie kancelarii ujęliśmy kwotę 100 tysięcy zł na rozbudowę systemu informatycznego. A kwota 120 tysięcy, tak jak powiedziałem, obejmuje koszt delegacji, koszt wynagrodzeń ryczałtowych oraz koszty działalności. Jeśli zaś chodzi o środki na wspieranie Polaków za granicą, to jest to w gestii MSZ. Ta część dotyczy jedynie takiego urzędniczego funkcjonowania, obsługi Rady do Spraw Polaków na Wschodzie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

To ja jeszcze mam pytanie dotyczące pozycji „Pozostała działalność”. W ubiegłorocznym projekcie była kwota rzędu 5 milionów, później to bardzo wzrosło, do 9 milionów z hakiem, i to jest pozycja, w której w kancelarii jest wzrost. Chciałbym zapytać, co mieści się w pozostałej działalności. Czy nie byłoby możliwości, żeby stąd przesunąć, powiedzmy, jakieś 200 tysięcy na ten instytut imienia Marka Karpią?

**Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Tomasz Bolek:**

To są przede wszystkim te środki, które są przeznaczone na realizację roli instytucji pośredniczącej drugiego stopnia. W przypadku realizacji projektów unijnych i tych kwot, o których mówiłem, środki, które są na to przeznaczone, to są środki unijne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, to jest przede wszystkim to.

Ażeby te projekty były realizowane, konieczny jest udział środków własnych. Realizujemy również projekty „Progres” oraz z norweskiego mechanizmu spójności, tak to się chyba nazywa, i tam też wymagany jest udział własny w postaci podatku VAT. Aby strona polska mogła korzystać z tych środków, musi uiścić podatek VAT. To są podstawowe kwestie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Z tego, co rozumiem, zmniejszenie tej kwoty grozi niebezpieczeństwem niezrealizowania projektów ze środków funduszu norweskiego i szwajcarskiego... norweskiego, nie szwajcarskiego.

**Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Tomasz Bolek:**

Tak, norweskiego.

Panie Przewodniczący, jeżeli jeszcze można, dodam słowo. Tych projektów do zrealizowania zostało jeszcze jedenaście, tak jak mówiłem, na kwotę około 125 milionów zł. To są projekty z perspektywy 2007–2013, ale zgodnie z zasadą n+2 możliwość ich realizacji, a tak naprawdę możliwość wykorzystania tych funduszy jest przeniesiona również na lata 2014 i 2015. Planujemy, że te projekty zostaną zakończone do września 2015 r.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Czy do budżetu kancelarii premiera są jeszcze jakieś pytania, uwagi? Nie widzę chętnych.

W takim razie dziękuję bardzo.

(Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Bolek: Dziękuję.)

Następna sprawa to Rządowe Centrum Legislacji.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Prezes Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Maciej Berek, prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Bardzo krótko, tytułem przedstawienia informacji o planowanym budżecie w takim ujęciu, jak pan przewodniczący sobie życzył.

Kwota zaplanowana do wydatkowania w ramach budżetu Rządowego Centrum Legislacji to jest niespełna 25,5 miliona zł. To jest tak naprawdę 100% tego, co zostało zrealizowane w planie finansowym na rok, który się skończył. To oznacza, że w planie budżetu na rok 2014 uwzględniono zmniejszenie zrealizowane w budżecie w roku 2013, które dotyczyło także Rządowego Centrum Legislacji.

Z istotnych tak naprawdę zmian w sensie kwot, które być może Wysoką Komisję zainteresują, są tylko dwie. Jedna jest wyłącznie pochodną decyzji ustawowej sprzed kilku lat o likwidacji rachunków dochodów własnych, w związku z tym przejściowego i stopniowego przyjmowania do budżetów poszczególnych jednostek budżetowych wydatków wcześniej realizowanych z tychże rachunków, a później z rezerwy, która była temu dedykowana. W przypadku RCL dotyczy to finansowania tak zwanej aplikacji legislacyjnej. Tu kolejne środki zostały włączone do budżetu RCL w ramach kompensowania tego, co było wcześniej realizowane, jeśli chodzi o rachunki dochodów własnych.

Druga z nich to jedyna zmiana związana z obiektywnym zwiększeniem wydatków, to jest zwiększenie wynagrodzenia. Wynika to ze zwiększenia stanu zatrudnienia Rządowego Centrum Legislacji o trzy etaty legislatorów. Przedstawię uzasadnienie tej decyzji. Była ona przedmiotem dodatkowych, pogłębionych konsultacji z Ministerstwem Finansów. Rzecz polega na tym, że po zmianach wprowadzonych do ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych

wprowadzony został prawny obowiązek ogłaszania tekstów jednolitych nie rzadziej niż raz na rok, jeżeli oczywiście dany akt jest zmieniany, i to w zakresie rozporządzeń, czyli tych aktów, za które odpowiada rząd. Jest to regulacja, która obowiązuje już od roku, i takich tekstów jednolitych rozporządzeń w ubiegłym roku opublikowaliśmy prawie dwieście. Jeśli chodzi o teksty jednolite ustaw, to prawnie ta regulacja będzie obowiązywała dopiero w 2016 r., ale w praktyce Kancelaria Sejmu, która przygotowuje te teksty, a przygotowuje je częściowo także w kooperacji z nami, bardzo wyraźnie zwiększyła liczbę wydawanych tekstów jednolitych. Kiedyś to były liczby zupełnie niewielkie, w ubiegłym roku było sto trzydzieści tekstów jednolitych ustaw, które trzeba było zweryfikować. I to są zadania obiektywnie nowe. Chcę też powiedzieć, że Kancelaria Sejmu, dźwigająca znakomitą większość tego ciężaru, do realizacji tego zadania stworzyła zespół, którego liczebność na pewno przekracza dwadzieścia osób. Ja nie pamiętam w tej chwili dokładnej liczby. Mówię o tym nie w konwencji rywalizacyjnej, tylko w konwencji wyjaśniająco-informacyjnej.

Te trzy etaty, o które myśmy wystąpili, to jest absolutne minimum, pozwalające realizować nam te zadania, które dziś są związane głównie – jeszcze raz to podkreślam – z tekstami jednolitymi rozporządzeń, czyli tych aktów, które są wydawane i aprobowane przez członków rządu albo przez premiera, jeżeli chodzi o rozporządzenia prezesa Rady Ministrów lub Rady Ministrów.

W pozostałym zakresie budżet się istotnie nie zmienia, wydatki majątkowe i inwestycyjne realizowane są w minimalnym zakresie, w jakim jest to możliwe w ramach ograniczeń budżetowych, które zostały przyjęte we wszystkich częściach. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

A czy mógłby pan minister nam powiedzieć, jakie w ogóle jest zatrudnienie w Rządowym Centrum Legislacji? Jaki to jest rząd wielkości?

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

To jest sto siedemdziesiąt sześć osób, jeśli dobrze pamiętam. Już spoglądam do materiału. Jest stu siedemdziesięciu dwóch pracowników według planu na rok 2013.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Mam jeszcze jedno pytanie. Proszę mnie uświadomić, bo tutaj brakuje mi wiedzy. Jeżeli toczą się jakieś istotne postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, to czy Rządowe Centrum Legislacji wspiera ministrów bądź przedstawicieli parlamentu w tej sprawie? Czy w ogóle ma jakieś zadania w tej materii, czy ewentualnie służy tylko konsultacjami?

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

My uczestniczymy w pewnym wymiarze, o którym krótko powiem, w sprawach związanych z aktywnością Trybunału Konstytucyjnego. Polega to na tym, że przyjeśliśmy jako swoje zadanie analizowanie orzecznictwa Trybunału i analizowanie tego z punktu widzenia ewentualnych inicjatyw, które musi podejmować rząd. Jak państwu senatorom wiadomo, w tej materii są liczne inicjatywy Izby wyższej i one także są przez nas odnotowywane. My podejmujemy analizy każdego z orzeczeń Trybunału i takie analizy przekazujemy właściwym ministrom z sugestiami co do tego, czy stosowne działania legislacyjne powinny być podjęte, czy nie, w jakim zakresie, ewentualnie w ramach jakiego projektu rządowego. To jest pierwszy obszar, który jest związany z Trybunałem Konstytucyjnym.

Jeżeli chodzi o stanowiska prezentowane przed Trybunałem Konstytucyjnym w odniesieniu do spraw, które już przed Trybunałem zawisły, to w znakomitej większości, poza zupełnie incydentalnymi, wyjątkowymi przypadkami, te stanowiska prezentują przedstawiciele delegowani tam przez poszczególnych ministrów. Ale stanowisko, które jest przedstawiane w imieniu rządu na piśmie do Trybunału, jest koordynowane przez Rządowe Centrum Legislacji. Wygląda to tak, że my przygotowujemy takie stanowisko na podstawie materiałów, które przygotowują nam właściwe ministerstwa, weryfikujemy i przedstawiamy do aprobaty premierowi, jeżeli to stanowisko jest przedstawiane w piśmie premiera. Zatem nasz udział polega tak naprawdę na przygotowywaniu i weryfikowaniu tych stanowisk, które są przekazywane na piśmie, a nie na uczestnictwie w sensie osobowego stawania przed Trybunałem.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym powiedzieć, że orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jest przedmiotem naszego zainteresowania w tym sensie, że my w Rządowym Centrum Legislacji w ramach wdrażania budżetu zadaniowego przyjeśliśmy jako jedno z kryteriów ocenę wszystkich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z punktu widzenia tego, czy były to projekty, które były procedowane przez rząd lub weryfikowane przez rząd, i czy ewentualne identyfikacje niekonstytucyjności były wcześniej przez RCL zauważone. Mówiąc w uproszczeniu, sprawdzamy, czy to, co Trybunał stwierdził w swoich orzeczeniach, było na odpowiednio wczesnym etapie zauważone, jeśli był to projekt rządowy, nie zmienił się w trakcie prac sejmowych itd. Sprawdzamy, czy to było zauważone na etapie prac Rządowego Centrum Legislacji, bo to jest niejako obiektywne kryterium poprawności naszej analizy prawniczej. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

My oczywiście korzystamy z dorobku biura, bo oczywiście Senat bardzo się skoncentrował na realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego. W tej chwili to jest właściwie już część naszej tożsamości, można by powiedzieć. Moje pytanie było związane przede wszystkim

kim z OFE, bo w tym roku to będzie najcięższa batalia przed Trybunałem Konstytucyjnym. Tak zastanawiałem się, czy Rządowe Centrum Legislacji przewiduje w tym zakresie jakąś szczególną aktywność, ale z tego, co słyszę, nie przewiduje. Stawia sobie, jak rozumiem, jako miernik jakości swojej pracy tylko to, czy wątki, które zostały zauważone, pojawiły się później w orzecznictwie. Dobrze, więc mogę tylko życzyć, żeby ten miernik wskazał na jak najwyższy poziom.

Pan senator Matusiewicz.
Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytania do pana z Rządowego Centrum Legislacji. Pan powiedział, że tam jest zatrudnionych stu siedemdziesięciu sześciu pracowników. A ilu z tego jest legislatorów, pracowników strictly merytorycznych? Powiedział pan też, że analizujecie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym wiedzieć, ile państwo wnieśli inicjatyw w tym zakresie w roku 2012 bądź w roku 2013. Ile takich inicjatyw wnieśliście?

I jeszcze taka uwaga. Pan powiedział o Izbie wyższej. Zgodnie z konstytucją nie ma Izby wyższej. Myślę, że jako prawnik powinien pan na to zwrócić uwagę, obie Izby są równorzędne, i Sejm, i Senat. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Kurtuazyjnie. Bardzo dziękujemy.)
(Głos z sali: Jako pracownik Kancelarii Senatu...)
Proszę bardzo.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Myślę, że kolokwium z prawa konstytucyjnego zaliczyłbym, mówiąc, że Senat jest Izbą wyższą w polskim ustroju, ale oczywiście w takim znaczeniu, w jakim konstytucja to opisuje.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli państwo senatorowie uważacie to za niewłaściwe, to ja się oczywiście ze stosowania tego pojęcia mogę wycofać.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Umówmy się, że gdy jest posiedzenie plenarne i jesteśmy piętro wyżej, to jesteśmy Izbą wyższą, ale teraz na posiedzeniu komisji jesteśmy piętro niżej, więc jesteśmy niższą.)

Przejdę teraz do odpowiedzi na pytania związane już ze strukturą RCL i naszymi zadaniami. Na tych stu siedemdziesięciu dwóch pracowników Rządowego Centrum Legislacji osiemdziesięciu pracowników to są frontowi legislatorzy. W sumie około stu osób pracuje w departamentach legislacyjnych łącznie z kadrą, czyli z dyrektorami, którzy zarządzają pięcioma departamentami realizującymi funkcje legislacyjne. Około trzydziestu osób pracuje w departamencie, który się zajmuje wydawaniem Dziennika Ustaw i „Monitora Polskiego”, czyli prowadzeniem publikatora. A pozostała część to są osoby z obsługi administracyjnej i finansowej. Muszę powiedzieć, że przy tak

niedużej liczbie osób, bo w gruncie rzeczy jest to nieduży urząd, gdy porównujemy to z innymi, mam wrażenie, że te proporcje... One zawsze są trudne w małym urzędzie, bo my nie mamy outsourcingu jakiejś znacznej sfery usług administracyjnych. W każdym razie wydaje mi się, że te proporcje nie są najgorsze.

Jeżeli chodzi o skalę aktywności w związku z przygotowaniem projektów ustaw wykonujących orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to w kwestii liczb, przepraszam, ale gdyby pan przewodniczący i pan senator się zgodzili, odpowiedziałbym na to pytanie na piśmie, precyzyjnie informując, jakie projekty były przez nas przygotowywane.

Mogę powiedzieć – i to jest trochę związane z tym, o czym powiedział pan przewodniczący – że wtedy, kiedy podjęliśmy się tego zadania, kilka lat temu, skupiliśmy się na tym, żeby z upoważnienia premiera tego typu projekty przygotowywać, pracować, przeprowadzać przez procedurę rządową i później je prezentować w trakcie prac parlamentarnych w Sejmie i w Senacie, w obu Izbach. Jednak w miarę upływu czasu, także wskutek tego, że znaczna liczba inicjatyw związanych z orzeczeniami bieżącymi Trybunału była podejmowana przez Senat, skupiliśmy się na tym, żeby inicjować działanie właściwych ministrów w tym zakresie i pilnować, aby tak zwane większe nowelizacje rządowe obejmowały także sprawy związane z wykonywaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego? Dlatego, że to jest trochę nierozwiązywalny dylemat, czy ograniczyć kolejną inicjatywę wyłącznie do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, zyskując jako zaletę to, że ona jest dedykowana temu orzeczeniu i wyraźnie widać, jaki jest cel projektu ustawy w tym zakresie, ale z kolei z negatywnym skutkiem, który polega na tym, że się mnoży inicjatywy, że w odniesieniu do tej samej ustawy pojawiają się kolejne nowelizacje, czy nie. A wszyscy na to narzekają i pewnie trudno zanegować to, że samych nowelizacji uchwalanych przez parlament jest zbyt dużo.

W związku z tym – konkluduję już, Panie Przewodniczący – my pracujemy w ten sposób, że obserwujemy wszystkie orzeczenia, badamy, czy prace są podejmowane, staramy się ministrom po przedstawieniu naszych analiz wskazać, żeby podjęli takie inicjatywy w ramach szerszej inicjatywy ustawodawczej, którą i tak rząd w zasadzie w każdym roku podejmuje. A jeśli nie, to tak naprawdę w pojedynczych sprawach takie inicjatywy sami przygotowujemy i przedstawiamy, ale zawsze w uzgodnieniu z właściwym ministrem, gdy z jakiegoś powodu on nie chce – sformułowanie „nie chce” jest tu oczywiście przenośne – uwzględnić sprawy związanej z orzeczeniem Trybunału w szerszej nowelizacji. Listę inicjatyw, które przygotowaliśmy w tym szczególnym trybie, jeśli będzie pan tak łaskawy, przedstawię na piśmie po posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Czy jeszcze do pana ministra Berka są jakieś uwagi? Nie ma.

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję państwu.

Przechodzimy do następnej pozycji, to jest do budżetu Urzędu Zamówień Publicznych.

Kto z państwa będzie referował?
Bardzo proszę, Pani Prezes.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa
Urzędu Zamówień Publicznych
Izabela Jakubowska:**

Izabela Jakubowska, pełniąca obowiązki prezesa urzędu.
Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

W ustawie budżetowej na 2014 r. w części 49 „Urząd Zamówień Publicznych” zaplanowane zostały dochody w łącznej wysokości 27 milionów 150 tysięcy zł, to jest o osiem punktów procentowych więcej niż w ustawie budżetowej na 2013 r. Wzrost dochodów o około 2 miliony wynika przede wszystkim ze wzrostu przewidywanej liczby odwołań, które mogą wpłynąć w 2014 r., oraz ich struktury.

Jeśli chodzi o wydatki, to w ustawie budżetowej na 2014 r. zaplanowano wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich ogółem na poziomie 30 milionów 356 tysięcy zł. Jest to kwota wyższa o ponad 30% w stosunku do wydatków ustalonych w ustawie budżetowej na 2013 r.

Zwiększenie wydatków w części 49 spowodowane jest częściowym uwzględnieniem skutków przyznania w 2013 r. środków z rezerwy celowej w części 83 w poz. 57, co oznacza, że do budżetu urzędu na 2014 r. włączono środki na obsługę postępowań odwoławczych, które do końca 2010 r. finansowane były z dochodów własnych, a w kolejnych latach ze wspomnianej rezerwy celowej. Wysokość zwiększenia wydatków urzędu z tego tytułu to ponad 3,8 miliona zł. Drugą przyczyną zwiększenia środków na wydatki w budżecie Urzędu Zamówień Publicznych jest objęcie urzędu dofinansowaniem z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, w sumie jest to około 3 milionów zł. Z kwoty ponad 30 milionów zł przeznaczonej na wydatki w naszym budżecie na wydatki bieżące i współfinansowanie projektów przeznaczonych jest 27 milionów, a samo współfinansowanie projektów unijnych, czyli Program Operacyjny „Pomoc techniczna”, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich i Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka”, to 4 miliony 682 tysiące zł.

Struktura wydatków jest analogiczna do struktury z roku 2013, to znaczy największy udział procentowy stanowią wynagrodzenia i pochodne, następnie opłaty za czynsz za pomieszczenia biurowe i pozostałe usługi, a także wynagrodzenia osobowe. W ramach wydatków majątkowych w części 49 w kwocie 316 tysięcy zł zaplanowano wydatki na zakup sprzętu i oprogramowania IT oraz wyposażenie.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia z budżetu państwa i budżetu środków europejskich, to zostały one zaplanowane na poziomie z roku 2013, z uwzględnieniem wynagrodzenia z tytułu dodatkowego wynagrodzenia rocznego oraz skutków całorocznych przyznanych w 2013 r. środków z rezerwy celowej na dodatki służby cywilnej.

Jeśli chodzi o wydatki budżetu środków europejskich, to – tak jak już wcześniej powiedziałam – kwota ta jest w wysokości 2 milionów 916 tysięcy zł. Dla porównania podam, że wydatki z budżetu środków europejskich w 2013 r. przewidziano na kwotę 403 tysięcy zł. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jeśli sobie dobrze przypominam nasze spotkania z lat ubiegłych, to zawsze problemem Urzędu Zamówień Publicznych był brak własnego lokalu i wysokie wydatki czynszowe.

(Pełniąca Obowiązki Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych Izabela Jakubowska: Zgadza się.)

Czy coś w tej sprawie się zmienia? Czy jest jakaś perspektywa? Tu nadal widzę jakieś 4 miliony z hakiem na czynsze.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa
Urzędu Zamówień Publicznych
Izabela Jakubowska:**

Panie Senatorze, na razie nic się nie zmienia. My mamy podpisaną wieloletnią umowę najmu, jednocześnie oczywiście urząd na bieżąco śledzi możliwości pozyskania budynku z rezerw Skarbu Państwa. Przy czym nie ma zbyt wielu takich możliwości i chętnych do pozyskania też jest wielu. W każdym razie są podejmowane działania, żeby nabyć siedzibę na potrzeby urzędu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Gintowt-Dziewałtowski się zgłasza, ale zanim udzielę mu głosu, miałbym jeszcze jedno pytanie. Co konkretnie będzie finansowane z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” na potrzeby Urzędu Zamówień Publicznych?

**Pełniąca Obowiązki Prezesa
Urzędu Zamówień Publicznych
Izabela Jakubowska:**

To nie tyle na potrzeby samego Urzędu Zamówień Publicznych, ile na potrzeby zamawiających i wykonawców. Przewidywane jest stworzenie takich katalogów. W pierwszym momencie, w momencie uruchomienia tego programu to będą elektroniczne katalogi, sposób prezentacji oferty przez wykonawców w formie elektronicznego katalogu. To będzie umieszczone na platformie, dostępne dla wszystkich zamawiających i wykonawców. Przewidziane jest, aby początkowo obejmowało to zamówienia poniżej progów stosowania ustawy, ale są plany, żeby w przyszłości dotyczyło to również zamówień powyżej progów stosowania ustawy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Witold Gintowt-Dziewałtowski.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Czy urząd rozważał możliwość skorzystania z oferty lokalowej spoza terenu miasta stołecznego Warszawy? Poza Warszawą można kupić już całkiem przyzwoite biuro za 4 miliony, a więc nawet bez rozpatrywania zamówienia publicznego.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa
Urzędu Zamówień Publicznych
Izabela Jakubowska:**

Przyznam szczerze, że na razie – tak jak powiedziałam – analizujemy różne oferty, które pojawiają się i są w dyspozycji, jeśli chodzi o majątek Skarbu Państwa. Nie rozważaliśmy jeszcze ofert spoza Warszawy. Z tego, co rozumiem, chodzi o większą odległość, nie tylko miejscowości podwarszawskie. Przyznam szczerze, że podwarszawskie miejscowości...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Senator jest z Elbląga, to tak dla wyjaśnienia.)

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Wcale nie chodzi mi o Elbląg, Panie Senatorze, równie dobrze może to być Kraków.)

Tak jak powiedziałam, lokalizacji pozawarszawskich jeszcze nie analizowaliśmy.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: A czy mogłaby pani...)

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący, jeśli można, to tak à propos tego, o czym pan wspomniał. Urzędy centralne, tak zwane urzędy centralne, urzędy administracji rządowej mają dziwną słabość do lokalizacji w Warszawie, wszystkie mają swoje siedziby w Warszawie, żaden nie chce się wyprowadzać poza miasto stołeczne Warszawę, mimo że rzeczywiście kłopoty lokalowe w Warszawie są bardzo duże. To nie tylko Urząd Zamówień Publicznych cierpi na brak lokalu i konieczność wydawania wielkich pieniędzy na wynajem. Przyznam, że nie mogę dojść, dlaczego tak jest, choć przypuszczam, że wiem, o co chodzi. Nikt nie chce szczerze powiedzieć, z czym to jest związane, dlaczego akurat taki wielki wstręt do prowincji panuje wśród urzędników administracji rządowej w Warszawie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Z tego, co rozumiem, to jest pytanie retoryczne.

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: To już nie jest pytanie, Panie Przewodniczący.)

A czy mogłaby pani prezes powiedzieć nam coś o strukturze zatrudnienia i o tym, czy coś w tej sprawie się zmienia?

**Pełniąca Obowiązki Prezesa
Urzędu Zamówień Publicznych
Izabela Jakubowska:**

Ja powiem tak. Jeśli chodzi o strukturę zatrudnienia, to w związku z tym, że budżet urzędu, można powiedzieć, jest taki, jaki jest, struktura zatrudnienia mniej więcej chyba od 2009 r., może źle mówię, nie od 2009, w każdym razie jest ona niezmienna. Generalnie jest tak. Mamy w sumie sto osiemdziesiąt etatów, przy czym czterdzieści etatów przypada na Krajową Izbę Odwoławczą. Wycofałam się z 2009 r., bo Krajowa Izba Odwoławcza w 2010 r., jeśli dobrze pamiętam, otrzymała dodatkowe etaty. Pierwotnie, gdy była tworzona Krajowa Izba Odwoławcza, było tych etatów dwadzieścia. Później było dodatkowe zwiększenie o piętnaście etatów. W związku z tym od 2010 r. w Krajowej Izbie Odwoławczej mamy w sumie czterdzieści etatów.

W korpusie służby cywilnej są sto trzydzieści trzy etaty i ten stan w korpusie służby cywilnej utrzymuje się mniej więcej od 2008 r., dlatego że w 2008 r. urząd uzyskał dodatkowych dziesięć etatów w ramach Programu Operacyjnego „Pomoc techniczna” na realizowanie zadań kontrolnych, konkretnie na kontrolowanie postępowań współfinansowanych ze środków unijnych. Pozostałe etaty to są etaty niemnożnikowe, jest ich pięć, i są trzy etaty „erki”.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Matusiewicz.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pani prezes. Ile kosztuje utrzymaniu KIO, której orzeczenia są często sprzeczne, rozbieżne, bardzo kontrowersyjne, będąc wiele wątpliwości? Ile to kosztuje?

Jeżeli chodzi o uzasadnienie zakupu samochodu osobowego, to chciałbym wiedzieć, czy to uzasadnienie pisał Urząd Zamówień Publicznych. Czy aby zakupić ten samochód, trzeba powoływać się aż na nowelizację przepisów prawa zamówień publicznych, na dyrektywę obronną Unii Europejskiej, dyrektywę sektorową, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej etc., etc.? Wszystkiego nie wymieniłem. Czy jest taka potrzeba, aby kupić dodatkowy samochód? Dziękuję bardzo.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa
Urzędu Zamówień Publicznych
Izabela Jakubowska:**

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące Krajowej Izby Odwoławczej, to chciałabym się tylko upewnić, czy pana senatora interesuje, ile wydajemy na wynagrodzenia, czy w ogóle na cały system odwoławczy.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Na system odwoławczy...)

Na cały system odwoławczy rocznie wydajemy kwotę rzędu 10 milionów, czyli wynagrodzenia plus utrzymanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rzeczywiście tego tu nie ma. Ja powiem tak. Do tej pory, tak samo jest w 2014 r., to są informacje, które trzeba wyjąć niejako z różnych miejsc, bo jedne sprawy są w budżecie, inne były w rezerwie celowej, a wcześniej było to finansowane z dochodów własnych. Trzeba po prostu sumować kwoty zapisane w pewnych paragrafach, żeby uzyskać koszt faktyczny. W każdym razie rocznie to jest około 10 milionów. Mogę jeszcze ewentualnie dodać, że z tego na wynagrodzenia członków KIO, wynagrodzenia bez pochodnych, przeznaczane są 4 miliony.

Jeśli chodzi o uzasadnienie zakupu samochodu, to powiem szczerze, że rzeczywiście nie trzeba się powoływać na poszczególne dyrektywy i przepisy o takiej wysokiej randze, ale myśmy próbowali kupić ten samochód już w tym roku i nam się to nie udało.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Dlatego takie mocne uzasadnienie.)

Tak, dlatego takie mocne uzasadnienie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Nie, nie, sprawa jest poważna, bo chodzi o samochód, który może przewozić materiały tajne i poufne, więc pewnie chodzi o jakieś pancerne auto. Tak?

Pełniąca Obowiązki Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych Izabela Jakubowska:

Nie do końca. To nie musi być auto aż tak bardzo do tego dostosowane, aczkolwiek był problem, bo samochody, które my użytkujemy, są w takim stanie, w jakim są. Mamy w zasadzie jeden nowy samochód, który został kupiony pod koniec 2012 r. Pozostałe samochody to są samochody już bardzo długo eksploatowane i istnieje niejako ryzyko tego, że one się zepsują, a na przykład będzie taka sytuacja, że trzeba będzie akurat przewieźć dokumenty na postępowanie odwoławcze w innym miejscu. Istnieje ryzyko tego, że właściwie nie będziemy mieli czym ich dowieźć. Stąd ta propozycja.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Kończąc ten wątek, powiem, że rzeczywiście my się tu trochę wyzłośliwiamy, ale trzeba powiedzieć, że jest wielkie oczekiwanie na inicjatywę ze strony Urzędu Zamówień Publicznych, ponieważ procedury w wielu postępowaniach wymagają noweli i to po prostu staje się coraz pilniejszym problemem. My jako komisja samorządu terytorialnego jesteśmy adresatem wielu wniosków w tym zakresie, zwłaszcza że stoimy przed problemem nowych środków europejskich, a nie ma żadnej wątpliwości, że wiele procedur, na przykład wylaniania projektów architektonicznych, ma charakter wysoce nieoptymalny w związku z takim, a nie innym kształtem ustawy. Tak że proszę te złośliwości, które tu się pojawiły, bo ta sprawa wydała się dosyć komiczna w tej części, motywować zupełnie inną przyczyną.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie Urzędu Zamówień Publicznych? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Przechodzimy do budżetu Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

W imieniu biura wystąpi pan wiceprezes.

Dyrektor Biura Finansów w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym Daniel Art:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nazywam się Daniel Art, jestem dyrektorem Biura Finansów Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Dyrektor biura. Bardzo przepraszam. Awansowałem pana.)

(Wesołość na sali)

Budżet Centralnego Biura Antykorupcyjnego planowany na 2014 r. kształtuje się na poziomie 106 milionów 995 tysięcy, jest on o 1 milion 42 tysiące niższy od budżetu na 2013 r. Struktura naszych wydatków pozostała nie-

zmieniona. Według grup ekonomicznych największy udział w naszym budżecie mają uposażenia i pochodne, następnie szeroko rozumiane wydatki, to jest około 70%, wydatki ogólne stanowią około 25%, a wydatki inwestycyjne, majątkowe to około 5%. No właśnie. Ponieważ Centralne Biuro Antykorupcyjne ma bardzo duży udział kosztów stałych, które musi ponosić, takich jak wynagrodzenia, koszty energii, paliwa, łączności, zmniejszenie naszego budżetu o ten 1 milion zł nastąpiło kosztem wydatków inwestycyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak, ja rozumiem to, że każde zmniejszenie wydatków Centralnego Biura Antykorupcyjnego może być odczytane jako zmniejszenie natężenia walki z korupcją. Jeśli chodzi akurat o postrzeganie korupcji w Polsce, to ostatnio awansowaliśmy w rankingach światowych, co – jak rozumiem – też jest zasługą działania biura. Ale czy to nie jest tak, że w sumie już po ośmiu latach działania biura podstawowe wydatki inwestycyjne, te dotyczące nieruchomości, już nie powinny rosnąć albo powinny wygasnąć? Czy się mylę w tej sprawie? Jak to właściwie jest?

Dyrektor Biura Finansów w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym Daniel Art:

Jeżeli chodzi o nasze nieruchomości, to przez cały czas borykamy się z dużymi problemami. My mamy jedenaście delegatur w całej Polsce, jeszcze nie wszystkie mieszczą się w budynkach, które spełniałyby wymogi naszej służby. W miarę upływu czasu staramy się je przystosowywać. W Warszawie też mamy sytuację, powiedziałbym, trudną. W ostatnich latach z roku na rok te wydatki na inwestycje u nas maleją, a każdy budynek, który remontujemy i przystosowujemy do naszych wymagań, kosztuje nas ze względu na to, że mamy specyficzne wymagania. Choćby system kontroli dostępu i inne sprawy to są bardzo kosztowne rzeczy. W związku z tym w miarę możliwości staramy się to zapewniać, ale to wymaga czasu. Nigdy nie mieliśmy tylu środków, żeby niejako zapewnić wszystko i żeby sprawa była zamknięta.

Jeśli chodzi o nieruchomości, to w tej chwili najgorszą sytuację mamy w Warszawie, ponieważ budynek w Alejach Ujazdowskich, który zajmujemy, wymaga gruntownego remontu. To jest budynek zabytkowy, ma już ponad sto lat, jego remont musiałby kosztować bardzo dużo pieniędzy, a on nie do końca spełnia wymogi takiej służby jak nasza. Tak że w Warszawie mamy najtrudniejszą sytuację. Poza tym wszyscy się tam nie mieścimy. W Warszawie jest delegatura i centrala, więc dodatkowo musimy wynajmować nieruchomość na ulicy Poleczki, komercyjnie. Po prostu nie mieścimy się w Alejach Ujazdowskich.

Poza tym, jeśli chodzi o wydatki majątkowe, czekają nas jeszcze inwestycje na przykład w samochody, ponieważ nasze samochody mają już osiem lat. One zostały kupione na początku działalności i niebawem zaczniemy ponosić bardzo duże koszty w związku z utrzymaniem, serwisowaniem, z naprawą.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

A czy mógłby pan nam przybliżyć takie dwa wątki? Czy planowana jest rozbudowa do szesnastu delegatur, czy raczej ten stan jedenastu delegatur to będzie constans? A jeśli chodzi o tych jedenastu delegatur, to w ilu przypadkach można uznać, że problemy lokalowe są rozwiązane?

Dyrektor Biura Finansów w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym Daniel Art:

Planowaliśmy otwarcie dwunastej delegatury, delegatury w Bydgoszczy. Na początku było takie założenie, żeby nasze delegatury mieściły się tam, gdzie są prokuratury rejonowe, tak aby można było współpracować. W Bydgoszczy pozyskaliśmy budynek, ale jeszcze nie mieliśmy środków na to, żeby go przystosować, a przede wszystkim nie mieliśmy środków na to, żeby zatrudnić nowych funkcjonariuszy, ponieważ fundusz płac jest zamrożony, jest on cały czas na tym samym poziomie. W związku z tym na razie nie planujemy zwiększenia liczby delegatur. Wydaje mi się, że może z tą w Bydgoszczy nam się uda, ale to też chyba jeszcze nie w 2014 r.

(Przewodniczący Janusz Sepiół: Ile delegatur ma w miarę komfortowe...)

W miarę komfortowe warunki ma siedem delegatur, więc mogą spokojnie funkcjonować. Cały czas prowadzone są prace w Szczecinie, w Lublinie, w Krakowie, we Wrocławiu, cały czas, to znaczy te inwestycje jeszcze nie są dokończone głównie z braku środków, robimy to niejako etapowo. Można powiedzieć, że w siedmiu, ośmiu jest już przyzwoicie.

Nie zmniejszamy wydatków na fundusz operacyjny. Środki na nasze działania operacyjne kształtują się na tym samym poziomie co w 2013 r., tak aby to zmniejszenie ogólnej wysokości budżetu nie odbiło się na naszych działaniach operacyjnych.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dziękuję bardzo.

(Dyrektor Biura Finansów w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym Daniel Art: Dziękuję.)

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Matusiewicz.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana, czy kwota na fundusz operacyjny, 4 miliony 704 tysiące zł, to jest kwota wystarczająca, czy jest za skromna, czy ma tendencję zwyżkową, czy niżkową. Jak to było w poprzednich budżetach?

Dyrektor Biura Finansów w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym Daniel Art:

Na początku działalności CBA ta kwota była wyższa, ale wiązało się to z koniecznością ponoszenia wydatków technicznych, na cele techniczne, a są to drogie urządze-

nia. W tej chwili staramy się je modernizować, zatrudniamy fachowców, którzy utrzymują je w odpowiednim stanie. Na razie na działalność operacyjną, z tego, co się orientuję, bo ja jestem od finansów, ta kwota, którą mamy, nam wystarcza.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Dziękuję.)

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Opinia społeczna jest przekonana, że poziom wydatków, który zawyżył agent Tomek, powoduje, że jeszcze przez wiele lat nie trzeba będzie powiększać tej kwoty, ale to jest inny wątek.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie budżetu Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

(Dyrektor Biura Finansów w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym Daniel Art: Dziękuję bardzo.)

Przed nami części, za które odpowiedzialne jest Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz pracę tej komisji, to w kręgu zainteresowania są cztery części budżetowe, które chciałabym pokrótce omówić, to jest część 17, część 27, część 43 i część 80. Jeżeli uwzględnimy tylko i wyłącznie wydatki budżetu państwa, to zmiany tych części w budżecie w porównaniu z sytuacją w latach ubiegłych są bardzo niewielkie.

W części 17 jest trzyprocentowy wzrost wydatków w stosunku do roku 2013. Wynika on między innymi z zapisania w budżecie ministerstwa 5 milionów na realizację przedsięwzięcia w postaci centrum technicznego dla systemu powiadamiania ratunkowego. To będzie centrum techniczne, które będzie wspierało szesnaście regionalnych ośrodków, generalnie cały system powiadamiania ratunkowego w kraju. Wszelkie awarie, które będą się w systemie pojawiały, mam nadzieję, jak najrzadziej, będą przez to centrum likwidowane. Będzie to również wsparcie merytoryczne i techniczne dla wszystkich szesnastu centrów.

Jeżeli chodzi o część 43, to pierwotnie zanotowano tu czteroprocentowy spadek wydatków. Wynikał on ze zmniejszenia kwoty dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych. Jednak zmiana ta została zauważona przez komisje sejmowe i po pracach nad budżetem w Sejmie dzięki poprawkom poselskim środki w części 43 zostały zwiększone o 3 miliony zł. W związku z tym w tej chwili możemy mówić o wzroście wydatków w części 43 na poziomie około 0,5%. A dotacje będą na poziomie z roku 2013.

W części 27 możemy mówić o niewielkim wzroście, bodajże na poziomie 1%.

Troszkę większy wzrost nastąpił w części 80, która dotyczy regionalnych izb obrachunkowych. Tutaj też dzięki staraniom komisji sejmowych jeszcze w zeszłym roku

została stworzona rezerwa w wysokości 5,5 miliona zł na zwiększenie wynagrodzeń dla pracowników regionalnych izb obrachunkowych, jako że zostały zauważone znaczne różnice między wynagrodzeniami pracowników w regionalnych izbach obrachunkowych i pracowników w innych instytucjach kontrolnych, takich jak chociażby NIK. Skutki stworzenia tej rezerwy zostały w tym roku wprowadzone do budżetu, stąd wzrost wydatków na poziomie 5,5 miliona, jeżeli chodzi o regionalne izby obrachunkowe.

Druga zmiana, która nastąpiła w trakcie prac sejmowych w tym roku, polega na tym, że o 1 milion zł zostały zwiększone wydatki inwestycyjne dla Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi, której udało się pozyskać budynek na własną siedzibę. Wymagane są tam niezbędne inwestycje, mniej więcej na taką kwotę, dlatego ta kwota została przeznaczona na Regionalną Izbę Obrachunkową w Łodzi.

Trochę większe zmiany nastąpiły w wydatkach w zakresie funduszy unijnych, bo to rządzi się troszkę swoimi prawami. Oczywiście wynika to ze stopnia realizacji konkretnych projektów, ze stopnia wdrażania konkretnych programów. Widać już dosyć znaczący spadek wydatków, jeżeli chodzi o część 17. Wydatki w tej części, jeżeli chodzi o fundusze unijne, będą stanowiły 87%, prawie 88% w stosunku do tego, co było w części 17 w zeszłym roku. Jest to po prostu już końcówka realizacji niektórych projektów, między innymi w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii. W części 27 nadal następuje wzrost, to jest 110% w stosunku do roku poprzedniego. Tutaj zaplanowane są jeszcze dosyć duże wydatki, w szczególności przez władzę wdrażającą projekty europejskie, chodzi o Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka”. Duży wzrost procentowy, bo 127%, jest też w części 43, ale tak naprawdę to są nieduże kwoty. Chodzi tu o Program Operacyjny „Kapitał ludzki”, o działania wspierające społeczność romską, to jest wzrost z 5,5 miliona do 6 milionów 900 tysięcy. To wynika z harmonogramu realizacji tych projektów.

Również dosyć duże zmiany następują po stronie rezerw, za które odpowiedzialne jest Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. O 47%, z 48 milionów do 26 milionów zmniejszona została kwota na budowę, rozbudowę, utrzymanie i funkcjonowanie systemu powiadamiania ratunkowego. Jest to zmiana naturalna, bo dużo rzeczy zostało już zbudowanych i tak naprawdę na ten rok potrzebnych jest mniej środków. Ponadto część środków, jak też już powiedziałam, znajduje się bezpośrednio w budżecie. Mówiłam o 5 milionach w naszym budżecie. Podobnie na przykład środki na wynagrodzenia operatorów w systemie powiadamiania ratunkowego znajdują się bezpośrednio w budżecie wojewodów.

O połowę została zmniejszona wysokość środków na pomoc dla społeczności romskiej, z 10 milionów do 5 milionów. Jednocześnie lekko wzrosła, trudno powiedzieć, czy lekko, bo o 22%, kwota na realizację Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego. To są kwoty przewidziane w tymże programie wieloletnim, idziemy zgodnie z harmonogramem w tym zakresie.

Jest jeszcze jedna znacząca zmiana. Nie ma już rezerwy na odtworzenie zasięgu sygnału analogowego przez nadawanie sygnału cyfrowego. To była rezerwa potrzebna w zeszłym roku, kiedy przechodziliśmy z nadawania ana-

logowego na nadawanie cyfrowe. W tej chwili te pieniądze nie są już potrzebne, jeżeli mogą tak powiedzieć, ponieważ ta zmiana nastąpiła. To tyle, jeżeli chodzi o podstawowe różnice w budżecie rok do roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym poruszyć trzy wątki. Pierwszy związany jest z wydatkami lokalowymi, ponieważ tutaj na adaptację budynku na potrzeby ministerstwa przewidziane jest, jeśli dobrze pamiętam, 15 milionów. Poruszam ten wątek z powodu naszych wcześniejszych rozmów na temat tego, że są instytucje rządowe, które nie posiadają lokali. I teraz tak. Powstało nowe ministerstwo, które się wydzieliło z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ono ma nowy lokal. Ale to znaczy, że w tym ministerstwie administracji gdzieś tam powstały luzy, bo ministerstwo przenosi się do innego budynku. Przecież nie eksplodowało ani zatrudnienie, ani... Jak to właściwie jest? Potrzebny jest nowy budynek dla ministerstwa, a dla jednostek w końcu niedużych, takich jak Urząd Zamówień Publicznych, nadal nie ma miejsca. To jest jedna sprawa, która mnie trochę niepokoi.

Drugie pytanie związane jest z problemem RIO. Pani powiedziała, że powiększono rezerwę na wynagrodzenia dla pracowników regionalnych izb obrachunkowych do 5 milionów. Prawda? A ja tu mam, przepraszam, już szukam...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska: 5,5 miliona...)

Nie, nie. Rezerwa na wynagrodzenia w RIO jest bardzo mała, jest to 2,5 miliona i wynagrodzenia w RIO generalnie chyba się zmniejszyły. Tego nie jestem pewny, nie wiem, jak się mają wynagrodzenia w RIO w roku 2014 do wynagrodzeń z roku 2013, w każdym razie rezerwa na wynagrodzenia moim zdaniem wynosi tylko 2,5 miliona, a nie 5 milionów. Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

Trzecie pytanie już nieco bardziej sięga w przyszłość. Chodzi mi o Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, którego realizacja jest przewidziana do roku 2015. Ja się temu kiedyś przyglądałem, bo dawny okręg senacki obejmował Oświęcim. Program jest strategiczny, ale polega głównie na finansowaniu dróg wiejskich i miejskich, w Oświęcimiu i okolicach już prawie wszystkie skrzyżowania są rondami. Nie wiem, jaka jest misja strategiczna w takim przedsięwzięciu. Pytanie jest tylko takie. Czy myśli się o przedłużeniu realizacji Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego na lata po roku 2015? Czy to jest na razie poza refleksją? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od pierwszego pytania, dotyczącego siedziby. My zaraz po powstaniu, a przed uzyskaniem siedziby na ulicy Królewskiej 27, znajdowaliśmy się w ośmiu czy dziewięciu różnych lokalizacjach. Zatem to troszkę nie jest tak,

że zwolniliśmy jeden budynek. My zwolniliśmy przestrzeń po części w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, po części w Ministerstwie Infrastruktury – obecnie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju – po części w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego itd. To było osiem różnych lokalizacji, przez co może te zmiany nie były aż tak spektakularne. To nie było tak, że nagle zwolniliśmy trzy piętra w jakimś budynku. Z naszego punktu widzenia, kiedy to było osiem różnych lokalizacji i budżet był gdzie indziej, Departament Prawny był gdzie indziej, departament merytoryczny był gdzie indziej, a ministrowie jeszcze gdzie indziej, naprawdę trudno było współdziałać. My tamte lokalizacje porzuciliśmy i tak naprawdę to już trzeba tych ministrów pytać, jak teraz wygląda potrzeba lokalowa, ale zakładam, że może być również taka odpowiedź, że wcześniej tej przestrzeni brakowało, a teraz brakuje jej mniej.

Jeżeli chodzi o regionalne izby obrachunkowe, to ta rezerwa, o której mówię, została utworzona w zeszłym roku. Skutki przeszły...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Znalazłem. Dodatkowo w części 83 „Rezerwy celowe” przewiduje się 2,5 miliona dla...)

To jest poza tym, to jest w tym roku. A w zeszłym roku była rezerwa na zwiększenie wynagrodzeń, to było 5 milionów. Tak?

(Głos z sali: Tak.)

Skutki finansowe tamtej rezerwy zostały niejako wdrożone do budżetu na ten rok. Stąd ta zmiana. Zatem nastąpiło zwiększenie wynagrodzeń w regionalnych izbach obrachunkowych i to jest te 5 milionów. Pani Dyrektor, tyle mniej więcej?

(Głos z sali: Dokładnie 5 milionów 420 tysięcy.)

5 milionów 400 tysięcy to jest cała kwota zwiększająca wynagrodzenia w regionalnych izbach obrachunkowych rok do roku.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ona nastąpiła jeszcze w 2013 r. i skutki są już ujęte w budżecie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska: Tak.)

Zatem wnioski, którymi nas zasypują regionalne izby, żeby koniecznie powiększyć ich rezerwę, nie wydają się uzasadnione.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska:

Prawda jest taka – i to jest coś, co również my słyszymy od prezesów regionalnych izb obrachunkowych – że rzeczywiście wynagrodzenia w regionalnych izbach obrachunkowych, mimo tego zwiększenia o 5,5 miliona, są cały czas mniejsze w porównaniu z wynagrodzeniami w innych izbach, w innych instytucjach kontrolnych. To, na co najczęściej narzekają regionalne izby obrachunkowe, to fakt, że de facto konkurują one z samorządami, ponieważ samorzady bardzo chętnie przyjmują do pracy dobrze wyszkolonych pracowników z regionalnych izb obrachun-

kowych. Tu jest największa fluktuacja pracowników. Jeżeli samorząd jest w stanie zapłacić więcej, to najbardziej tracą na tym regionalne izby obrachunkowe.

Ostatnie pytanie dotyczyło...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Przepraszam, jeszcze tylko jedna uwaga. Czy kiedykolwiek rozważano taką koncepcję, żeby nie było już czterdziestu dziewięciu, ale na przykład szesnaście regionalnych izb obrachunkowych, co dałoby dość...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska:

Regionalnych izb jest szesnaście.

(Głos z sali: SKO.)

SKO jest czterdzieści dziewięć.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Aha, przepraszam, OK.)

A SKO to nie jest nasz budżet.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Przepraszam.)

Ostatnie pytanie dotyczyło Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego. De facto ideą tego programu jest wsparcie inwestycji, które mają wpływać na poprawę wizerunku i otoczenia muzeum w Oświęcimiu. Nie wiem, czy ten program będzie realizowany po 2015 r. Oczywiście najpewniej będzie to wynikało z tego, czy takowe potrzeby są, czy ich nie ma. Jednocześnie wiem – może na sali są przedstawiciele Ministerstwa Finansów – że Ministerstwo Finansów stara się ograniczyć liczbę programów strategicznych, a nie ją zwiększać. Dlatego myślę, że jeżeli ewentualnie będziemy chcieli realizować takowy program, to będzie trzeba prowadzić trudne dyskusje z Ministerstwem Finansów.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Minister, mnie chodzi o część 43 dotyczącą mniejszości narodowych, a mówiąc precyzyjniej, o wydatki majątkowe. Jest tu przeznaczona kwota 1 miliona 171 tysięcy na inwestycje. W uzasadnieniu jest napisane, że z tej kwoty będzie realizowana inwestycja w Przemysłu. Chodzi o adaptację poddasza i naprawę pokrycia dachowego w Narodnym Domu. Przypomnę, że jest to nieruchomość, która została oddana społeczności ukraińskiej w Przemysłu liczącej około trzech tysięcy mieszkańców. Jest to zabytek, oczywiście wpisany do rejestru, objęty ochroną konserwatorską. Panu przewodniczącemu mogę powiedzieć, że to jest przykład secesji austriackiej, ale z pewną ornamentyką wschodnią. Jest to piękny budynek, który przez wiele lat był zaniedbywany. Chciałbym się dowiedzieć, jaka kwota zostanie przeznaczona na tę inwestycję, bo to nie jest tu podane. Czy można również liczyć na to, że będzie tu dofinansowanie od generalnego konserwatora zabytków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska: Mogę?)

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Jeżeli chodzi o tę inwestycję, to ja jeszcze ewentualnie sprawdzę tę kwotę. W każdym razie mogę powiedzieć, że ta inwestycja była już finansowana w zeszłym roku, a w tym roku planowane jest jej dokończenie. To jest kwota, która jest po prostu potrzebna na dokończenie tej inwestycji. Jest to wydzielone jako wydatek majątkowy, ale to się mieści w grupie dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych. Jako wydatek majątkowy jest to wyodrębnione. Jeżeli dobrze pamiętam, to albo cała ta kwota, albo ponad 90% tej kwoty przeznaczone jest na tę inwestycję w Przemysłu. Tam nie ma ukrytych innych inwestycji, to jest inwestycja w Przemysłu. Chodzi o dokończenie remontu tego budynku.

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Dziękuję bardzo.*)

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Proszę państwa, w części 17 kryją się także zadania realizowane przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii.

Jest z nami pan prezes urzędu.

Czy pan prezes chciałby coś dopowiedzieć, w jaki sposób uzupełnić tę prezentację?

**Główny Geodeta Kraju
Kazimierz Bujakowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o część 17 „Administracja publiczna”, wydatki Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, które są tu umieszczone, w zdecydowanej większości są przeznaczone na uzupełnienie wkładu własnego na realizację projektów finansowanych ze środków Unii Europejskiej. W tym roku przewidujemy, że zostanie wydatkowane ponad 80 milionów zł pozyskanych ze środków unijnych. Musi to uzupełnić wkład własny z budżetu. W tym roku dobiega końca realizacja trzech projektów finansowanych ze środków unijnych. W przyszłym roku w I kwartale zostaną zakończone dwa kolejne projekty. Poza tym będą kontynuowane projekty realizowane z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, to do końca 2015 r., także z programu „Pomoc techniczna”, jeszcze w tym i częściowo w przyszłym roku.

Jeśli chodzi o główne zadania, które są finansowane ze środków unijnych, to dotyczą one kontynuowania projektu Geoportal 2, który jest takim punktem dostępowym do danych przestrzennych. Z tego portalu tylko w listopadzie skorzystało ponad dwieście tysięcy użytkowników. To są unikalne wejścia dla osób korzystających z tego portalu. Również dzięki temu projektowi służby zarządzania kryzysowego, Policja, Państwowa Straż Pożarna i inne instytucje będą mogły za pomocą uniwersalnego modułu mapowego korzystać z danych przestrzennych i wspierać nimi dysponowanie środkami i jednostkami, które realizują zadania tych służb.

Inny projekt to „Georeferencyjna baza danych obiektów topograficznych”. Chodzi o dokończenie pokrywania całego kraju bazą danych odpowiadającą szczegółowości mapy w skali 1:10 000. Na podstawie tej bazy już w tym roku będziemy pilotażowo opracowywali arkusze mapy topograficznej, które będą mogły być wydawane tam, gdzie jest potrzeba. To zadanie będzie realizowane wspólnie z marszałkami.

Trzeci projekt, którego realizacja kończy się w przyszłym roku, dotyczy informatycznego systemu osłony kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami. Naszym zadaniem jest zbudowanie numerycznego modelu terenu, który służy służbom gospodarki wodnej do opracowania map zagrożeń powodziowych, do opracowania map ryzyka powodziowego.

Oprócz tego realizujemy projekt obejmujący zintegrowany system informacji o nieruchomościach. Jest to początek budowania zintegrowanego systemu, który usprawni zarządzanie bazą danych ewidencji gruntów i budynków w skali całego kraju. W ramach tego projektu budowana jest centralna część, centralne repozytorium danych ewidencyjnych, które będzie współpracowało z księgą wieczystą. W połowie tego roku powinniśmy mieć pierwsze rezultaty w postaci pilotażowych danych oraz rozwiązań informatycznych. Zintegrowany system informacji o nieruchomościach obejmuje również współpracę z bazą PESEL, tak aby można było uzyskiwać informacje o zmianie danych dotyczących właściciela nieruchomości, nie angażując osoby zainteresowanej. Chodzi o to, aby następował przepływ informacji pomiędzy systemami.

Oprócz zadań, które realizowane są przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii, instytucja gospodarki budżetowej Centralny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej wykonuje zadania wynikające z ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, przypisane i urzędowi, i głównemu geodecie kraju. Te zadania są realizowane przez specjalną instytucję, jednostkę, która udostępnia dane, aktualizuje dane i dba o utrzymanie i sprawne funkcjonowanie całej infrastruktury informatycznej, zapewniającej dostęp do danych przestrzennych.

Oprócz podejmowania tych działań współpracujemy z marszałkami w zakresie utrzymania w aktualności danych, a także z powiatami, jeśli chodzi o aktualizację danych ewidencyjnych oraz danych związanych z sieciami uzbrojenia terenu. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję bardzo.

Ja mam prośbę, a właściwie dwie prośby o wyjaśnienie czegoś. Jest tu informacja o środkach na prowadzenie i utrzymanie wielofunkcyjnego systemu precyzyjnego pozycjonowania satelitarnego i tu jest akronim. Nie wiem, to...

(*Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski: ASG-EUPOS.*)

Czytamy po polsku, nie po angielsku. Tak? ASG, czyli...

(*Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski: Tak, Aktywna Sieć Geodezyjna...*)

To jest polski akronim.

(*Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski: Tak.*)

Czy my komuś za to płacimy, nie wiem, Amerykanom, Rosjanom? Co to jest? O co tu chodzi?

Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za to pytanie. Daje to szansę przekazania informacji o jednym z nowoczesniejszych rozwiązań, jakie funkcjonują w geodezji i są też stosowane w krajach ościennych. Chodzi o funkcjonującą w kraju sieć około stu stacji satelitarnych, stacji permanentnie odbierających sygnały satelitarne, wyznaczających swoje pozycje i przekazujących dane niezbędne do precyzyjnego określenia pozycji instrumentu pomiarowego, odbiornika satelitarnego geodety tycającego na przykład autostrady czy wykonującego pomiar inwentaryzacyjny. Tak że to jest sieć działająca w Polsce, wykorzystująca sygnały satelitarne zarówno z satelitów GPS, jak i GLONASS, i w przyszłości GALILEO. My modernizujemy te stacje i dajemy w ten sposób szansę szybszego, łatwiejszego i dokładniejszego zrealizowania zadań geodezyjnych.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Druga kwestia dotyczy funduszu geodezyjnego i kartograficznego. Jest tu informacja, że stan funduszu na początek roku to ponad 7 milionów, a planowane przychody wyniosą 3 miliony. Zatem na początku roku jest ponad dwa razy tyle, ile przewiduje się uzyskać w ciągu roku, co nie sugeruje jakiejś nadzwyczajnej gospodarności tym funduszem.

Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski:

Panie Senatorze, może wniosek jest za daleko idący. Trzeba sięgnąć do historii tego funduszu, który działał w systemie trzystopniowym, na poziomie powiatowym, wojewódzkim i centralnym. Do końca 2010 r. 10% wpływów z tytułu opłat pozyskiwanych za udostępnienie danych z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego było kierowanych na szczebel centralny. Ponieważ wpływy na poziomie powiatowym były rzędu 280 milionów, na poziom centralny trafiało 28 milionów. Jeśli nie wszystkie środki zostały wydatkowane, to przechodziły one na lata następne. Tutaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że do racjonalnego wydatkowania pozostało trochę więcej środków, to jest około 7 milionów, i 3 miliony, które w tym roku planujemy uzyskać z tytułu działań wynikających z ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czy ta nadwyżka...)

Tak jest.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Czy ktoś ma jakieś pytania, uwagi, wnioski? Nie widzę chętnych.

W związku z tym bardzo dziękuję pani minister, dziękuję panu prezesowi.

W tej odsłonie zostało nam jeszcze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Budżetu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Małgorzata Trembecka:

Małgorzata Trembecka, zastępca dyrektora Departamentu Budżetu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Szanowni Państwo!

Wydatki w części 42 planowane na 2014 r. to 19 miliardów 374 miliony 604 tysiące zł. Łączna kwota wydatków jest wyższa od kwoty z ustawy z 2013 r. o 773 miliony 678 tysięcy. Wzrost tych wydatków związany jest ze zwiększeniem środków na emerytury i renty o około 550 milionów zł, z kontynuacją, jeśli chodzi o podwyżki wynagrodzeń dla funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej oraz Biura Ochrony Rządu, tu jest kwota około 84 milionów zł, ze zwiększeniem budżetu środków europejskich o 61 milionów zł oraz dodatkowymi środkami na system powiadamiania 112, tu jest 26 milionów zł.

Jednocześnie chciałabym dodać, że Wysoka Komisja otrzymała bardzo szczegółową informację o wydatkach w częściach 42 i 85 dotyczących działu 754 i te dane różnią się od stanu na dziś w związku z poprawkami zgłoszonymi przez Komisję Finansów Publicznych i przyjętymi przez Sejm. Dotyczy to części 42 „Sprawy wewnętrzne”, konkretnie ochrony przeciwpożarowej. Łącznie jest to kwota 3,5 miliona zł, z tego 2 miliony na dotację dla jednostek włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej oraz 1 milion 500 tysięcy na dotację dla ochotniczych straży pożarnych. Jednocześnie w dziale 754 w części 85, czyli „Budżety wojewodów”, we wszystkich województwach zwiększone zostały wydatki komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej, łącznie o kwotę 10 milionów zł. To tyle, jeżeli chodzi o różnice pomiędzy budżetami na lata 2013 i 2014.

Chciałabym jeszcze krótko przedstawić wydatki na Państwową Straż Pożarną z części 42 i 85. W planie tych wydatków na 2014 r. jest kwota 3 miliardów 361 milionów 194 tysiące zł. W porównaniu do roku 2013 wydatki te są wyższe o 129 milionów 689 tysięcy zł. Jest to skutek podwyżek uposażeń funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Planowana liczba etatów funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej to trzydzieści tysięcy dwieście osiemdziesiąt cztery oraz w Szkole Głównej Służby Pożarniczej dwieście sześć, co daje łącznie trzydzieści tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt etatów, czyli na poziomie roku 2013. Z ogólnej liczby etatów na część 42 przypadają osiemset trzydzieści trzy etaty, a na część 85 dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt siedem. Przeciętne uposażenie funkcjonariusza wynosi 4 tysiące 280 zł. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Ja patrzę na pana senatora Meresa, który jest naszym ekspertem w tej sprawie, ale nie ma pytań. To znaczy, że wszystko jest doskonałe.

(Senator Zbigniew Meres: Nie mam pytań...)

Pan senator Matusiewicz ma pytania.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Ja mam takie pytanie. Chodzi mi o Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej. Jest on przeznaczony między innymi na rekompensaty za wydłużony czas pracy strażaków. Czy te kwoty są zapewnione i czy to wystarczy w tym roku? Czy państwo macie jakiś bilans, symulację, jaka to będzie kwota? Może pan komendant odpowie.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Budżetu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Małgorzata Trembecka: Tak.)

Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej Piotr Kwiatkowski:

Może ja spróbuję odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o rekompensaty za ponadnormatywny czas służby strażaków, w zasadzie mamy do dyspozycji środki z budżetu państwa, to jest 100 milionów zł. Jeśli zaś chodzi o środki pozyskiwane z innych źródeł, chociażby z tego funduszu wsparcia, to w zasadzie, że tak powiem, w tym momencie są one dla nas niedostępne.

(Senator Andrzej Matusiewicz: W tym uzasadnieniu jest zapis o tym, że środki z funduszu wsparcia również mogą być przeznaczone na zapłatę za wydłużony czas pracy.)

Tak, dlatego że przepisy dają nam taką możliwość, ale my po prostu tymi środkami nie dysponujemy. Generalnie te środki wykorzystujemy na różnego rodzaju zadania inwestycyjne, dofinansowanie funkcjonowania jednostek.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Dziękuję.)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Przepraszam, chciałbym jeszcze zapytać o pewną sprawę, bo nie jestem pewny, czy dobrze usłyszałem, że są jakieś pozycje wydatków na ochotnicze straże pożarne. Tak?

(Głos z sali: Tak.)

1,5 miliona. Tak? Czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Budżetu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Waldemar Nowak:

Waldemar Nowak, zastępca dyrektora Departamentu Budżetu.

Panie Senatorze, ochotnicze straże pożarne dostają dotacje. W 2014 r. te 1,5 miliona więcej zostało na etapie prac w Sejmie...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Aha, więcej.)

Tak, więcej. Ogólna kwota po tym zwiększeniu wynosi 32 miliony 500 tysięcy. Tak dla porównania podam, że w 2013 r. ta kwota wynosiła 31 milionów 247 tysięcy.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czy to są wydatki na zakup sprzętu...)

To są wydatki przede wszystkim na zakupy sprzętu i utrzymanie jednostek ochotniczych straży pożarnych.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: W krajowym systemie. Tak?)

Tak, w tym również tych jednostek, które funkcjonują w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja mam takie wrażenie, że ochotnicze jednostki są pupilem samorządów i to wszystkich, i wojewódzkich, i gminnych, i może powiatowych, najbardziej chyba wojewódzkich i gminnych. Są firmy ubezpieczeniowe, które też futrują te OSP. W związku z tym mam pewną wątpliwość, czy budżet państwa powinien finansować zakupy sprzętu, bo z kilku źródeł finansuje się de facto to samo zadanie.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Panie Przewodniczący, czy pan jest członkiem Senackiego Zespołu Strażaków?)

(Senator Zbigniew Meres: Chyba nie bardzo.)

Już nie.

(Senator Andrzej Matusiewicz: To zapraszamy, zapraszamy.)

(Wesołość na sali)

Senator Zbigniew Meres:

Ja chcę przypomnieć, Panie Przewodniczący, o pewnej sprawie. Oczywiście zadam też pytanie, które trochę uzupełni podane już informacje. Rzeczywiście jest to źródło, które daje w tym roku, jeżeli chodzi o zarząd główny, 32,5 miliona zł. Jest to kwota większa od kwoty z ubiegłego roku. Ale chcę przypomnieć, że myśmy w 2008 r. zmienili ustawę o ochronie przeciwpożarowej i ustaliliśmy, że może to być tak finansowane jako system, jako ochotnicze straże pożarne, jak widać, bardzo potrzebne, ostatnie zdarzenia to potwierdzają. Stąd poszerzenie kręgu źródeł finansowania. Uczestniczą tu wszystkie poziomy samorządu, źródłem jest MSW, i jeszcze na dodatek jest KSRG. Tu chciałbym zadać pytanie, żeby uzupełnić wiedzę pana przewodniczącego i państwa, ile jeszcze środków dodatkowo jest przekazywanych, jeśli chodzi o KSRG. Dodatkowe środki powodują, że wygląda to tak, że OSP staje się pupilem, ale właściwie to jest wojskiem wójta, które musi być, tak jak siły zajmujące się ratownictwem, uzupełniane. W związku z tym, gdyby tu było te 32,5 miliona i jeszcze jedno źródło, które zostałyby w tej chwili określone co do wielkości, to mielibyśmy jeszcze większą kwotę, a ona dawałaby znaczne możliwości, jeżeli chodzi o ochotnicze straże pożarne. Przy czym trzeba również wiedzieć, że jest ich szesnaście i pół tysiąca, więc to jest kwota, która się bardzo mocno rozdrabnia, jeżeli chodzi o uzupełnienia.

Dlatego też zadaję to pytanie, Panie Przewodniczący. Jaka jest w tej chwili wielkość środków kierowanych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego? Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę tych jednostek, to nie jest to tak dużo.

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Panie Przewodniczący, pytanie uzupełniające. Można?)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak, proszę.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Już wiemy, ile jest w kraju jednostek ochotniczych straży pożarnych. Jeszcze byłoby pytanie o to, czy państwo wiecie, w ilu akcjach ratowniczych jednostki ochotniczych straży pożarnych brały udział w ciągu roku.

(Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej Piotr Kwiatkowski: 40% zdarzeń.)

To jest liczba, która powinna wytłumaczyć to wszystko, co i tak w zbyt małym stopniu robimy, również z budżetu państwa.

Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej Piotr Kwiatkowski:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Ja chciałbym powiedzieć w ten sposób. Jeśli chodzi o środki przeznaczane z budżetu państwa na krajowy system ratowniczo-gaśniczy dodatkowo, to na rok 2014 zaplanowano 71 milionów zł. Te pieniądze, te środki są rozdysponowywane generalnie na takie przygotowanie jednostek, aby one mogły w większym zakresie realizować zadania ratownicze.

Chciałbym tylko podać pewien przykład. Otóż chcielibyśmy, aby dzięki tym środkom była możliwość takiego przygotowania sprzętowego jednostek, żeby one mogły prowadzić działania ratownicze nie tylko zewnętrzne, ale również wewnątrz obiektów. Musimy je wyposażać w sprzęt ochrony dróg oddechowych, bo nie wszystkie go mają, do tego jeszcze musimy zapewnić racjonalną możliwość funkcjonowania tych jednostek z użyciem tego sprzętu. Chcielibyśmy, aby jednostki w jak najszerszym zakresie były przygotowane do realizacji zadań z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy medycznej, dlatego że często jest tak, że na miejscu zdarzenia znajdują się one jako pierwsze. Chcielibyśmy, aby standard dotarcia tych jednostek do miejsca zdarzenia od momentu zaalarmowania przez osobę oczekującą pomocy nie przekraczał piętnastu minut, ale jeżeli ci strażacy dotrą, to oni powinni móc podjąć te czynności. To taki przykład. Jest oczywiście kwestia działań w przypadku różnego rodzaju zdarzeń związanych z klęskami żywiołowymi. Tu też często jest tak, że strażacy ochotniczej straży pożarnej są pierwsi. Zanim przyjadą wyspecjalizowane siły Państwowej Straży Pożarnej, często upływa trochę czasu. Chcielibyśmy, aby po prostu ich działania były skuteczne, to idzie w tym kierunku.

Ja powiem tak. Jest tu 71 milionów zł. Gdy mówimy o krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, w którym są dzisiaj cztery tysiące jednostek, niespełna, założmy, że są cztery tysiące jednostek, to widać, jaka mniej więcej kwota przypada średnio na jedną jednostkę. Oczywiście wiadomo, że te pieniądze są wspomaganie, ponieważ jednostki ochotniczej straży pożarnej jako takie też składają środki, żeby można było kupić sprzęt, wyposażenie.

Jeżeli chodzi o udział w działaniach, to powiem tak. W ubiegłym roku, w roku 2013, było czterysta trzydzieści tysięcy zdarzeń i jednostki ochotniczej straży pożarnej uczestniczyły średnio w 40% tych zdarzeń. To jest dużo, to jest naprawdę dużo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Moje pytanie wynikało tylko z troski o koordynację, dlatego że gdy się zsumuje wydatki samorządu, to one są daleko większe niż to, co jest przekazywane w ramach krajowego systemu. A to, co mnie zawsze uspokaja, jeśli idzie o wydatki na ochotnicze straże pożarne, to fakt, że na obronę cywilną nasze wydatki są tak skromne.

(Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej Piotr Kwiatkowski: Jeżeli mogę...)

Tak, bardzo proszę.

Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej Piotr Kwiatkowski:

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zwrócić uwagę na chyba bardzo ważną sprawę w naszym kraju, mianowicie na to, że od wielu lat zadania ratownicze, ale nie tylko, bo i pewne zadania ze sfery zadań humanitarnych, wykonują właśnie jednostki ochotniczej straży pożarnej i Państwowej Straży Pożarnej. Powiem szczerze, bo pracujemy nad rozwiązaniem problemu obrony cywilnej, ochrony ludności, że widzimy, że to jest chyba jedyna droga, aby uaktywnić ludzi, zapewnić aktywność społeczności lokalnej, chodzi właśnie o realizację zadań z zakresu ochrony ludności na rzecz swojego społeczeństwa.

Jeżeli zgodnie z obowiązującymi dzisiaj przepisami tworzymy formacje obrony cywilnej, to tak na dobrą sprawę możliwość wykorzystania tych formacji generalnie jest niewielka, naprawdę. Gdzie możemy tworzyć te formacje? Możemy je tworzyć w urzędach, bo mogą je tworzyć organy, ministrowie, wojewodowie, starostowie, wójtowie, i tak naprawdę w zakładach pracy. Zakłady pracy ich nie tworzą, dlatego że to są koszty i one nie widzą w tym interesu. A my nie mamy żadnego mechanizmu, który by je zachęcił do tworzenia tych formacji. Do tego samo utworzenie to jest mało. My musimy stworzyć taki mechanizm, żeby te formacje mogły reagować, czyli działać wtedy, gdy jest taka potrzeba. A pracodawca ich nie zwolni w razie potrzeby.

Oczywiście, pewnie możemy stosować jakiś system zachęt, ale tak na dobrą sprawę... Ja podam tylko taki przykład. W 2010 r. była powódź i w Sandomierzu podjęto działania w zakładzie pracy, ale podjęto te działania na rzecz obrony swojego zakładu. I dobrze, oczywiście my się cieszymy, bo ta inicjatywa była bardzo znamienita i bardzo potrzebna, ale to była inicjatywa podjęta tylko i wyłącznie na rzecz swojego zakładu pracy, dlatego że pracodawca zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli nie uruchomi swoich możliwości, nie zmobilizuje ludzi z zakładu pracy, to szkoda na pewno będzie dużo większa. Ale on by się nie zgodził na to, żeby wysłać ich do Tarnobrzega, tak naprawdę kawałek dalej. Zatem chyba istotna jest taka kwestia, aby widzieć też przyszłościową perspektywę wykorzystywania tego ogromnego potencjału, bo inaczej chyba tego nie można nazwać, który jest właśnie w tych szesnastu tysiącach.

Dodam jeszcze jedno. To nie tylko kwestia działań ratowniczych. Niektórzy mówią tak. No dobrze, ale przecież my mamy ludzi w tych ochotniczych strażach pożarnych, którzy nigdy nie wyjadą do pożaru. Oni nie muszą wyje-

chać, oni mają być u siebie na miejscu i mają pomagać ludziom w inny sposób, bo wcale nie trzeba realizować zadań ratowniczych, a trzeba realizować inne zadania. Tak jak mówię, tu jest ten ogromny, naprawdę ogromny potencjał, który jest przyszłością, że tak powiem, jeżeli chodzi o rozwiązanie problemu ochrony ludności, a na wypadek, nie daj Boże, odpukać, jakiegoś poważnego, zewnętrznego zagrożenia również obrony cywilnej, bo rozumiemy obronę cywilną przez ochronę i korzystanie z przepisów prawa międzynarodowego na wypadek konfliktu zbrojnego. Przepraszam, że tak długo...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Nie, nie, nic się nie stało. Dziękuję bardzo.

To tak jest, że kiedy rozmawia się o budżecie, to od razu wychodzą różne głębokie merytoryczne problemy, a sprawa stanu obrony cywilnej, zwłaszcza w kontekście systemu ochotniczych straży pożarnych, jest niesłychanie ważnym i przyszłościowym tematem. Tak że bardzo dziękuję za te uwagi.

Z tego, co rozumiem, do działu „Administracja publiczna” nie ma więcej uwag.

Wyczerpaliśmy tematy z pierwszej części posiedzenia, ale ponieważ są już kolejni goście, nie zarządzę przerwy, tylko będę kontynuował.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Przed nami sprawy pozostające w gestii Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Jest już pan minister.

Prosimy o zwrócenie nam uwagi na te pozycje, które zmieniają się w tym roku w dziedzinach, w które zaangażowany jest samorząd.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Oczywiście. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to za chwilę, aby mogli wejść moi współpracownicy, bo oni jeszcze nie zasiedli na sali. Chodzi o to, abyśmy mieli pełne dane do prezentacji, jeśli można.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak, tak. To wobec tego...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Poproszę o minutę przerwy. Dziękuję.)

Dobrze. W takim razie minuta przerwy i zaczynamy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Teraz będziemy rozpatrywać informacje Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dotyczące budżetu na rok 2014 w dziale „Pomoc społeczna”, w częściach „Budżety wojewodów” oraz „Rezerwy celowe” w zakresie pomocy społecznej.

Pan minister Duda ma głos.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zgodnie z zaleceniem pana przewodniczącego odniesiemy się tylko do tych kwestii, które są związane ze współpracą z samorządem i ze zmianami, które zostały w tym zakresie dokonane czy są proponowane, w telegraficznym skrócie, a potem będziemy do państwa dyspozycji.

Najpierw pan dyrektor Śliwonik o kwestiach budżetu i jego zmian.

Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Budżetu i Finansów w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Piotr Śliwonik:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Tak jak pan minister powiedział, w telegraficznym skrócie. Zaczynamy od części budżetowej 83 „Rezerwy celowe”. W pozycji 25 ujęte są środki w wysokości 760 milionów 640 tysięcy zł na dotacje celowe na finansowanie zadań lub dofinansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej. Rezerwa ta pełni funkcję uzupełnienia do budżetu, który znajduje się w części 85 „Budżety wojewodów”.

W pozycji 27 jest kwota 200 milionów zł na realizację programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Ponadto w budżetach wojewodów ujęta jest kwota 350 milionów. Zatem łącznie na ten program w 2014 r. przeznaczamy 550 milionów zł. W stosunku do roku 2013 środki pozostały na niezmiennym poziomie.

Rezerwa celowa z pozycji 28 są to środki na finansowanie lub dofinansowanie zadań wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy. Kwota planowana w tej rezerwie wynosi 4 miliony 782 tysiące zł. Tutaj nastąpił wzrost o 1 milion 406 tysięcy zł. Ta rezerwa stanowi, po pierwsze, uzupełnienie budżetu wojewodów, po drugie, wsparcie dla części 44.

W pozycji 34 jest kwota 1 miliarda zł z przeznaczeniem na uzupełnienie dotacji celowej na realizację świadczeń rodzinnych i świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Jest to kwota większa o 202 miliony w stosunku do kwoty z 2013 r. Rezerwa ta również odgrywa rolę uzupełniającą w stosunku do tego, co znajduje się w budżetach wojewodów.

W pozycji 38 zapisano środki w kwocie 6 milionów 890 tysięcy zł. Przeznaczone są one na dofinansowanie zadań realizowanych przez zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności. Wysokość tej rezerwy pozostała na niezmiennym poziomie w stosunku do roku 2013.

W pozycji 53 jest planowana w budżecie na 2014 r. kwota 78 milionów 500 tysięcy przeznaczona na finansowanie lub dofinansowanie zadań wynikających z ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej. Tutaj jest wzrost w stosunku do 2013 r., w 2013 r. były to 62 miliony zł.

W pozycji 58 ujęta jest kwota 101 milionów z przeznaczeniem na finansowanie lub dofinansowanie zadań wynikających z ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech. Tak jak powiedziałem, jest to 101 milionów zł. Środki w porównaniu do roku 2013 pozostały na niezmiennym poziomie.

Przechodząc do części budżetowej 85 „Budżety wojewodów”, należałoby stwierdzić, że wydatki w tej części w dziale 852 zaplanowano w wysokości 12 miliardów 344 milionów zł, z tego przeważająca część przeznaczona jest na świadczenia rodzinne i z funduszu alimentacyjnego, jest to kwota 9 miliardów 200 milionów. Następnie kwotę 3 miliardów 76 milionów przeznaczono na zadania z zakresu pomocy społecznej i prawie 25 milionów będziemy chcieli przeznaczyć na zadania z zakresu wspierania rodziny i pieczy zastępczej. Jeżeli chodzi o dział 853, są tu dwa zadania: na działalność zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności przeznaczona jest kwota 8,5 miliona zł, a na działalność komisji wojewódzkich do spraw służby zastępczej zaplanowana jest kwota 79 tysięcy zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Ja mam tu parę uwag i pytań. Z tego, co rozumiem, kwota na dożywianie dzieci nie zmienia się, ale liczba dzieci się zmienia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...bo liczba dzieci w szkołach zmniejsza się. Czy wobec tego można stwierdzić, że zwiększamy realne wydatki na dożywianie dzieci? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy budżetów wojewodów. Tutaj są takie pozycje, na przykład „Placówki opiekuńczo-wychowawcze”. Tu jest jednak poważny spadek, ze 187 milionów... Nie, przepraszam, to są kwoty w tysiącach złotych. To są drobniaki, spadki są nieistotne, więc można to pominąć. Ale zastanowiła mnie tabela dotycząca zadań w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Tu też są niewielkie kwoty, ale zakładam, że one płyną tam, gdzie się najczęściej bije, że tak powiem. Patrę, jak to się układa regionalnie.

(Głos z sali: To jest przeciwdziałanie...)

(Głos z sali: Nie, gdy się przeciwdziało, to...)

Mam pytanie, z czego wynikają tak istotne różnice między województwami. Przykładowo podam, że największe wydatki, patrząc w relacji do liczby mieszkańców, ma podkarpackie. Z tego, co rozumiem, tam skala przemocy w rodzinie jest największa, co kłóci się trochę z wyobrażeniem. Tak samo jest na Śląsku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prosiłbym o jakiś komentarz, wyjaśnienie, jakie jest kryterium rozdziału środków na zadania w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie w układzie regionalnym. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Odpowiadając panu przewodniczącemu, zacznę od kwestii dożywiania. Dzieci rzeczywiście jest mniej, ale chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten program dotyczy nie tylko dzieci, on dotyczy również osób starszych, on dotyczy wszystkich tych, którzy spełniają kryterium, a także tych znajdujących się w tej dwudziestoprocentowej puli

osób, które mogą z tego korzystać bez spełniania kryterium dochodowego, na wniosek pedagoga szkolnego, dyrektora, czyli znajdujących się w sytuacjach, w których można zareagować natychmiast, bo taki zapis też jest. I cieszy nas to, że mamy możliwość szybkiego reagowania bez przeprowadzania nadmiernej procedury. Potem oczywiście przeprowadzamy wywiad środowiskowy, ale tu chodzi o szybką reakcję w tym zakresie. Tak że to byłaby odpowiedź na pierwsze pytanie.

Jeśli chodzi o kwestię przemocy w rodzinie, programów, środków kierowanych do poszczególnych województw, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to uwarunkowane tym, że te środki w dużej części przeznaczane są na specjalistyczne ośrodki wsparcia dla ofiar, a one nie są równomiernie rozłożone w całym kraju. Stąd dysproporcje pomiędzy poszczególnymi województwami. Poza tym jest to też kwestia aktywności...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Aktywność samorządów.)

Tak, także organizacji pozarządowych, reakcji na to, co w tym obszarze się dzieje. To byłaby odpowiedź na drugie pytanie.

Trzecie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Ja chciałbym tylko w ramach polemiki odpowiedzieć, że podkarpackie samorzady są aktywne...

(Głos z sali: Tak, są aktywne.)

...czego nie można powiedzieć o małopolskich.

(Wesołość na sali)

W tym kontekście. Chyba że tam halny wieje, wtedy dopiero się dzieje.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Widzę, że to jest bardzo interesujące.)

(Głos z sali: Śląskie ma najwięcej...)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję panu ministrowi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo.)

Przed nami następna sprawa.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Budżetu, Finansów i Inwestycji w Ministerstwie Zdrowia Elżbieta Jazgarska:

Elżbieta Jazgarska, dyrektor Departamentu Budżetu, Finansów i Inwestycji w Ministerstwie Zdrowia.

Dzień dobry.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Prosiłbym o zreferowanie istotnych zmian, różnic w stosunku do budżetu z ubiegłego roku, jeśli chodzi o wydatki związane z samorządami i wojewodami.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Informacja jest ogromnie obszerna, dlatego prosiłbym o zwrócenie uwagi tylko na jakieś najistotniejsze sprawy, na innowacje.

Dyrektor Departamentu Budżetu, Finansów i Inwestycji w Ministerstwie Zdrowia Elżbieta Jazgarska:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Z tego, co rozumiem, nie omawiamy części 46.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Nie.)

Prośba dotyczy tylko budżetów wojewodów.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Tak, tylko budżety wojewodów.)

Pewnie trudno będzie mi powiedzieć szczegółowo o różnicach, dlatego że jeśli chodzi o budżety wojewodów, to minister zdrowia nie ma wpływu na podział tych środków, wojewodowie sami dzielą limity otrzymane od ministra finansów, tak że my mamy tylko informacje na ten temat. Oczywiście przedstawię te informacje.

Jeżeli chodzi o ochronę zdrowia w części 85, to ogółem wydatki zaplanowano w wysokości 4 miliardów 159 milionów zł. Są one wyższe w stosunku do wydatków z ustawy budżetowej na rok 2013 o 5,9%. Zwiększenie dotyczy głównie środków na składki na ubezpieczenia zdrowotne. Jest to wzrost o 149 milionów zł. A na Państwową Inspekcję Sanitarną wydatki wzrosły o 79 milionów zł. Wzrost wydatków na inspekcję sanitarną wynika głównie z faktu, iż do budżetów właściwych inspektoratów włączono środki, które pochodziły poprzednio z rezerwy celowej, na wydatki związane z przejściem zadań po zlikwidowanych dochodach własnych. Także w Sejmie dokonano zmiany w stosunku do rządowego projektu ustawy, mianowicie w przypadku Państwowej Inspekcji Sanitarnej zwiększono środki majątkowe o 5 milionów zł. Dotyczy to Radomia i budowanej tam stacji sanepidu.

Jeżeli chodzi o dotacje celowe na finansowanie zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zleconych ustawami, to są to właśnie składki na ubezpieczenia zdrowotne, o których powiedziałam. Można powiedzieć, że są to głównie tego rodzaju wydatki.

Nie wiem, czy mam powiedzieć również o rezerwach celowych, które są w dyspozycji ministra zdrowia, bo widziałam, że w planie jest omawianie rezerw...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Ja nie chciałbym, żeby nasza komisja jakoś szczególnie wyręczała Komisję Zdrowia.)

Myśmy dzisiaj omawiali te rezerwy i w ogóle cały budżet. W tej sytuacji na temat różnic nic więcej nie powiem.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To nie pozostaje w zakresie szczególnego zainteresowania naszej komisji, jakkolwiek oczywiście nie ograniczam dyskusji i jeśli tylko państwo senatorowie macie jakieś

pytania czy uwagi do informacji przedstawionej przez panią z Ministerstwa Zdrowia, to bardzo proszę. Oczywiście mamy do dyspozycji panią dyrektor, możemy takie spotkanie wykorzystać także w celach edukacyjnych.

Nie widzę chętnych do zadania pytań pani dyrektor. W związku z tym bardzo dziękuję.

(Dyrektor Departamentu Budżetu, Finansów i Inwestycji w Ministerstwie Zdrowia Elżbieta Jazgarska: Dziękuję bardzo.)

Przechodzimy do następnej sprawy, za którą odpowiada Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Kto w imieniu ministerstwa przedstawi budżet?

(Głos z sali: Państwo są na zewnątrz.)

Aha, są na zewnątrz. To bardzo proszę poprosić Ministerstwo Edukacji Narodowej, może nie całe ministerstwo, ale jego przedstawicieli.

Dzień dobry.

Witamy pana ministra, bardzo prosimy.

Ja bym miał do pana ministra prośbę o przedstawienie skrótovej informacji o budżetowych planach Ministerstwa Edukacji Narodowej w takim aspekcie, w jakim dotyka to samorządu terytorialnego. Proszę zwrócić uwagę tylko na różnice w stosunku do ubiegłego roku i wskazać jakieś nowe zagrożenia czy planowane sukcesy, które niewątpliwie nadejdą.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przedstawię ten budżet bardzo skróto, dlatego że jest on bardzo podobny do budżetu z poprzedniego roku. Podkreślę tylko zmiany.

Zacznę może od subwencji, od części oświatowej subwencji ogólnej, bo to jest największa kwota, oczywiście jeżeli mówimy o finansowaniu edukacji. Ta kwota jest niemal identyczna w porównaniu z kwotą z 2013 r. Uległa ona zmniejszeniu o około 9,5 miliona ze względu na to, że dwie szkoły artystyczne wcześniej prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego zostały przekazane ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego. Przez to kwoty, które były wcześniej w subwencji, zostały przekazane do budżetu tego ministerstwa. Jest to także związane z włączeniem dwóch kolegów nauczycielskich do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie. Te kwoty też zostały przekazane do odpowiednich budżetów. Tak że o kwotę około 9,5 miliona zmniejszyła się ogólna kwota subwencji, tak zwanej części oświatowej subwencji ogólnej. Poza tym wszystko pozostało na tym samym poziomie.

Tu warto podkreślić, że standard finansowy A – to jest ta kwota, która jest przekazywana na ucznia, na tak zwanego ucznia przeliczeniowego – wzrósł. Jest to oczywiście związane ze spadkiem liczby uczniów o około dwieście tysięcy między rokiem 2013 a rokiem 2014. W konsekwencji ten standard wzrósł do poziomu 5 tysięcy 241 zł 89 gr. To są najnowsze dane, najnowsze wyliczenia. Oznacza to wzrost o 79 zł, czyli około 1,5%, w stosunku do standardu na rok 2013. Myślę, że to jest główna informacja dotycząca tak zwanej subwencji oświatowej.

W przypadku rezerw celowych nastąpiły dosyć znaczące zmiany, które będą wpływały na sytuację samorządów. To jest przede wszystkim zwiększenie rezerwy celowej w poz. 52 pod tytułem „Zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego” z poziomu 504 milionów zł do poziomu 1 miliarda 567 milionów zł. Tak że jest to bardzo znaczący wzrost, o ponad 1 miliard zł. To jest oczywiście związane z wprowadzeniem tak zwanej ustawy przedszkolnej, czyli ustawy, która przekazuje samorządom dodatkowe pieniądze na prowadzenie edukacji przedszkolnej, z jednej strony na zmniejszenie opłat pobieranych od rodziców, a z drugiej strony na dodatkowe wsparcie i rozwój edukacji przedszkolnej.

Jeżeli chodzi o inne zmiany w rezerwach celowych, które są znaczące dla samorządów terytorialnych, to na pewno rezerwa celowa w pozycji 26. To jest rezerwa „Środki na zadania w zakresie wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży”, czyli tak zwana wyprawka szkolna i stypendia szkolne dla uczniów. Środki zaplanowano tu w kwocie 800 milionów zł, co jest kwotą w zupełności wystarczającą do sfinansowania wydatków na poziomie podobnym do ubiegłego roku.

Nieco mniejszą kwotę zaplanowano na program „Radosna szkoła”, jest to rezerwa celowa w pozycji 44. Te środki zaplanowano w wysokości 81,9 miliona zł. To dlatego, że już w poprzednim roku widzieliśmy, że te środki nie zostały w pełni uruchomione, ponieważ nie było już takiego zapotrzebowania. Warto tu przypomnieć, że zdecydowana większość szkół podstawowych w Polsce już po prostu z tego programu skorzystała i to zapotrzebowanie maleje.

To chyba najważniejsze punkty, które dotyczą jednostek samorządu terytorialnego. Ogólnie kwota wydatków, środków, które trafią do samorządów, rośnie. Główną przyczyną wzrostu jest zwiększenie kwoty na rezerwę celową w pozycji 52, dotyczącą wychowania przedszkolnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, można z tego wysnuć taki wniosek, że mimo spadku liczby uczniów kwota subwencji nie spada, w związku z czym odnotowywany jest wzrost środków przeznaczanych na ucznia, jest on co najmniej na poziomie inflacji, co zapewnia właściwe utrzymanie poziomu realnych nakładów. Pan wspominał o tym, że bazowa kwota jest wyższa o około 1,5% na ucznia, czyli realność wydatków jest mniej więcej utrzymana.

Wydaje mi się, że bardzo godne podkreślenia jest to, że ta wielka rewolucja przedszkolna, która się dokonuje w Polsce, w budżecie na 2014 r. uzyskuje tak zasadnicze wsparcie. Nie wiem, ile jest w tej chwili dzieci w przedszkolach. Chyba nie więcej niż milion.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski: Jest to niespełna milion trzysta dzieci.)

Przy 1,5 miliarda to jest ponad 1 tysiąc zł na dziecko. Tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski: Kwota, która będzie przekazywana samorządom, to jest nieco ponad 1 tysiąc 200 zł na dziecko.)

Ponad 1 tysiąc 200 zł na dziecko. To jest niezwykle wysokie dofinansowanie.

Mam właściwie tylko jedno pytanie, pytanie o sprawę, która pojawiła się w czasie rozmowy z przedstawicielami kancelarii premiera. Jest taka kwota na stypendia czy nagrody, na stypendia dla szczególnie uzdolnionej młodzieży, które przyznaje premier. To jest kwota stosunkowo niewysoka, to jest 11 milionów zł. Czy resort nie uważa, że to jest za mało? Zwłaszcza gdy patrzy się na inne wydatki, w tym niektóre gasnące, jak na przykład związane z programem „Radosna szkoła”, gdzie wszystko czy prawie wszystko jest już zrobione, albo na wyprawki za 800 milionów. Pytam, bo jednak te diamenty nie są tak oprawiane, jak mogłyby być. Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Jarosław Obremski:

Mam kilka pytań. Są określone pieniądze na ucznia przeliczeniowego, ale to jest tak, że spadek liczby dzieci nie zmniejsza kosztów po stronie samorządu. Jest to uwarunkowane liczebnością oddziałów, czyli liczbą nauczycieli. Pytanie jest po prostu takie. Nie chodzi o to, że spada liczba uczniów przeliczeniowych. Ja chciałbym wiedzieć, jaka jest w ostatnim roku skala procentowa, jeśli chodzi o zmniejszenie liczby etatów nauczycielskich. Pytam, bo to pokazywałoby prawdziwy skutek. Tym bardziej że część działań ustawowych, powiedziałbym, stymuluje obniżenie możliwości zmniejszenia liczby nauczycieli przez samorządy, chociażby ten zapis o liczebności oddziałów szkolnych, dopuszczający oddziały dwudziestopięciosobowe. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy jest jakiś szacunek, ile procent w roku 2014 – i czy to będzie tendencja zwykła – dopłaca samorządy do subwencji oświatowej? W ostatnich latach ta tendencja, o czym pisała Najwyższa Izba Kontroli, jest to tendencja wzrostowa.

Trzecie pytanie, już bardziej szczegółowe, jest następujące. Czy poziom wydatków na olimpiady tematyczne, jest to chyba 7,5 miliona zł, jest wystarczający? Czy nadal obowiązuje zasada równej dotacji do wszystkich olimpiad, bez względu na to, czy wymagają one większego oprzyrządowania, nazwijmy to, technicznego, czy nie? Pytam o to, bo gdzieś trzy lata temu był taki zapis, który ograniczał pewne techniczne olimpiady, ograniczał możliwości przeprowadzania olimpiad.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli mówimy o liczbie nauczycieli, to ona rokrocznie spada. Oczywiście dynamika, jak wiemy z danych z ostatnich lat, była znacznie niższa, to znaczy liczba uczniów w systemie spadła o ponad milion, to jest o około 20%, a liczba nauczycieli spadła, z tego, co pamiętam, o około 8%. W dużej mierze zależy to od polityki samorządów, jaką prowadzą na swoim terenie, w jaki sposób reorganizują oświatę. Oczywiście okres niżu demograficznego

jest bardzo trudnym okresem dla oświaty, on trwa już kilkanaście lat i reorganizacja przebiega bardzo różnie. Są samorządy, które dopłacają znaczne kwoty do oświaty ze względu na własne preferencje lub też ze względu na brak reorganizacji. Są takie, które tę reorganizację przeprowadziły, mają chociażby znacznie większe oddziały i przez te lata dostosowały liczbę nauczycieli do liczby uczniów. Jest olbrzymie zróżnicowanie w dopłatach samorządów do subwencji oświatowej, w ostatnich latach jest ono na poziomie 21–22% i raczej nie obserwujemy tendencji zwykłej. W 2012 r. – to jest ostatni rok, za który mamy pełne dane – poziom dopłat spadł, co było wynikiem racjonalizacji wydatków przez jednostki samorządu terytorialnego.

Warto też spojrzeć na ogólny udział wydatków na edukację w budżetach samorządów terytorialnych. On wcale nie rośnie, w ostatnich latach utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie. To pokazuje, że samorządy w dużej mierze są w stanie dostosować poziom wydatków do sytuacji demograficznej, a także do własnych dochodów, bo przecież też z własnych dochodów finansują edukację.

Ja bym raczej oczekiwał... Myślę, że tu są dwa trendy. Z jednej strony oczywiście wsparcie edukacji przedszkolnej i też te rozwiązania związane z wprowadzeniem obowiązkowego szkolnego sześciolatków, czyli z ograniczeniem maksymalnej wielkości udziałów. To na pewno spowoduje pewien wzrost zatrudnienia. Z drugiej strony wciąż jest niż demograficzny, który wpływa chociażby na sytuację w szkołach ponadgimnazjalnych. Tam prawdopodobnie nadal będą następowały redukcje etatów i racjonalizacja zatrudnienia. Tak że myślę, że w najbliższych latach będzie sytuacja raczej, tak to nazwę, na zero – i takie mamy sygnały z tego roku – i liczba nauczycieli będzie bardziej stabilna niż w poprzednich latach.

Jeżeli chodzi o olimpiady matematyczne, to jest to dosyć szczegółowe pytanie. Ta kwota...

(Senator Jarosław Obremski: Olimpiady tematyczne.)

Tak, przepraszam, olimpiady tematyczne. Z tego, co rozumiem, chodziło o wsparcie przedmiotów bardziej technicznych.

W projekcie ustawy na 2014 r. jest tu nieco wyższa kwota. Z tego, co rozumiem, wszystkie olimpiady są przeprowadzane na podstawie konkursów i w zależności od tego, jaka jest propozycja, te kwoty są odpowiednio dostosowywane. Jeżeli są wyraźne potrzeby, wyraźnie wskazane koszty, to mam nadzieję, że są one dostosowywane, ale to jest chyba trochę inny temat niż kwestia budżetowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym spytać o taką sprawę, chodzi o dział 80146 „Dokształcanie i doskonalenie nauczycieli”. To jest takie zagadnienie, które od lat – myślę – w związku ze zmianami, z reformą oświaty jest aktualne. Tutaj widzimy, że to jest

mniej więcej 287 milionów zł. Ja chciałbym zapytać, jak to się ma w stosunku do lat ubiegłych. Czy to jest duża kwota, czy to jest mała kwota? Jaka jest opinia resortu na ten temat? Czy to jest kwota wystarczająca?

Jednocześnie zauważam, że tych tematów jest bardzo dużo. Czy rozrzucenie tego na kilkadziesiąt tematów nie powoduje jakiegoś rozdrobnienia tych pieniędzy? Krótko mówiąc, proszę o komentarz do tego.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Rzeczywiście w przypadku doskonalenia jest taka sytuacja, że te środki znajdują się w wielu miejscach. Z jednej strony jest 1%, który jest w budżecie samorządów, od 0,5% do 1% środków, które są rezerwowane na doskonalenie nauczycieli, z drugiej strony obecnie na ten cel uruchomione są bardzo duże środki unijne. Rzeczywiście oferta jest bardzo zróżnicowana. Tyle że system ma charakter, powiedziałbym, rynkowy, to znaczy szkoła i nauczyciele mają zgłaszać zapotrzebowanie, mają sygnalizować, jakiego rodzaju kształcenie, doskonalenie jest im potrzebne, i zgłaszać się na tego rodzaju kursy.

Jednocześnie my oczywiście w związku z reformami, o których pan wspominał, wspieramy pewne kierunki. Takim ważnym komponentem, realizowanym ze środków unijnych, z tego, co pamiętam, z kwotą ponad 0,5 miliarda zł, było dokształcanie nauczycieli, doskonalenie ich w indywidualizacji pracy z uczniem. To były bardzo znaczne środki, które miały na celu zmianę podejścia do ucznia, wsparcie nauczycieli w nauczaniu, w pracy z uczniem zdolniejszym czy mniej zdolnym, z uczniami prezentującymi różne potrzeby. W ten sposób kształtujemy też trochę zapotrzebowanie.

Jeżeli chodzi o środki, to raczej odbieramy sygnały świadczące o tym, że one są wystarczające. W przypadku chociażby projektów unijnych często jest tak, że nawet jest trudność z pełnym wykorzystaniem tych kursów, bo jest tak szeroka oferta dla nauczycieli. A nauczyciele polscy – wystarczy to porównać z nauczycielami innych krajów – są grupą bardzo dobrze wykształconą i też bardzo doskonalącą swoje umiejętności. Właściwie wszyscy, co też wynika z systemu awansu zawodowego, wciąż uczestniczą w jakichś kursach, są słuchaczami studiów podyplomowych i podnoszą swoje kwalifikacje.

Tak że powiedziałbym, że te środki rzeczywiście znajdują się w bardzo różnych miejscach i musielibyśmy się umówić na osobną dyskusję, żeby podsumować je wszystkie. W każdym razie zasadą jest raczej to, że to nauczyciele i szkoła decydują o tym, jakiego rodzaju wsparcie chcą uzyskać. Wtedy ta oferta jest do nich dostosowywana.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Jeszcze jedno zdanie. Skąd ta moja wątpliwość? Otóż wydaje mi się, że to jest pewien ewenement, jeśli chodzi o różnego rodzaju zawody. Szkoda, że już nie ma z nami przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, bo ciekaw jestem, jakie pieniądze tam idą na doskonalenie i szkolenia. Przecież to też jest taki kierunek, gdzie jest potrzebna nowoczesna wiedza. Chodzi mi o to, żeby porównać jedno z drugim. Dawaloby to nam o tym jakieś pojęcie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, ja chciałbym się upewnić w takiej kwestii. Czy z części subwencji oświatowej w dalszym ciągu nie będą pokrywane różnice w wynagrodzeniach dla nauczycieli w związku z ich awansem zawodowym w trakcie roku budżetowego? Inaczej mówiąc, czy w dalszym ciągu gminy będą pokrywać koszty tych wynagrodzeń ze środków własnych?

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bardzo proszę, pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Jakubowski:**

Cała subwencja oświatowa, a przede wszystkim jej zmiany są naliczane w związku z liczbą nauczycieli, którzy są objęci Kartą Nauczyciela, i w odniesieniu do danych statystycznych o zmianach poziomu awansu zawodowego. Sytuacja jest taka, że co roku jest więcej nauczycieli dyplomowanych. Na podstawie tych danych my szacujemy, jaki będzie wzrost, i o tyle zwiększana jest subwencja oświatowa, która później zostaje rozdysponowana między jednostki samorządu terytorialnego, także w oparciu w algorytmie o wskaźniki, które uwzględniają, ilu jest nauczycieli na różnym poziomie awansu zawodowego pod opieką danego samorządu. Poziom subwencji oświatowej w pełni pokrywa zmiany w strukturze awansu zawodowego, bo tak ta kwota jest wyliczana.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Mogę jeszcze?

Panie Ministrze, to niezupełnie tak jest, bo niektóre gminy do tego dokładają. Mówię o tym, bo takie są postulatory organizacji samorządowych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Jakubowski:**

Tutaj mówimy o trochę innej kwestii, mówimy o tym, czy środki przekazywane samorządom w pełni wystarczają na finansowanie oświaty w danej jednostce samorządu terytorialnego. To może wynikać chociażby z kwestii, o której wcześniej mówiliśmy, z tego, że dana jednostka samorządu terytorialnego ma po prostu więcej nauczycieli przypadających na jednego ucznia niż inna jednostka samorządu terytorialnego.

Jeżeli chodzi o awans zawodowy – bo na przykład z roku na rok przybywa nauczycieli ze stopniem nauczyciela dyplomowanego – to te kwoty są pokrywane z subwencji oświatowej, jest to odzwierciedlane w jej wysokości.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Należy to rozumieć, bo można uwzględnić skutki awansu, ale w roku uzyskania awansu po prostu nie da się tego zrobić.

Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Właśnie o tym chciałem powiedzieć, otóż, narzekanie burmistrzów dotyczy awansów uzyskiwanych w trakcie roku. Ale jest to liczone pewnym algorytmem i statystycznie każda gmina dopłaca mniej więcej tyle samo. Powiedziałbym, że jest to narzekanie na to, że subwencja nie pokrywa 100% kosztów, ale to już jest grubszy problem.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Po prostu ważne jest to, w którym miesiącu uzyskuje się awans.)

Tak, tak, to jest gra na opóźnienie.

Ja mam jeszcze dwa pytania. Jest program „Radosna szkoła”, który jest związany z dostosowaniem szkół do potrzeb sześciolatków. W kontekście tego chciałbym zwrócić uwagę na pewien problem, który pewnie jest jednostkowy, może nie jednostkowy, ale występuje tylko w kilku nie najmniejszych gminach w Polsce, gdzie mamy do czynienia z realizacją reformy związanej z sześciolatkami w sytuacji wyżu demograficznego w szkołach podstawowych. W tej sytuacji – to jest między innymi sytuacja Wrocławia – w szkołach podstawowych są dwa, trzy roczniki zamiast jednego, w szkołach, które były przygotowane na sześć roczników, a nie na siedem roczników. Tam wszystkie zajęcia były prowadzone na jedną zmianę. Tymczasem w momencie wejścia siedmiu roczników do systemu sześcioklasowego w kilku miejscach pojawił się problem.

Czy jest szansa dokonania zmiany? Czy ministerstwo w ogóle dostrzega istnienie gmin, w których w wyniku tej reformy należałoby znacząco rozbudowywać sieć szkolną? We Wrocławiu to są wydatki inwestycyjne rzędu 100 milionów zł. Czy to jest w ogóle dostrzegane?

Drugie pytanie, które może nie dotyczy wprost budżetu, bo to by oznaczało tylko pewne przesunięcia. Czy nie jest już najwyższy czas, żeby uporządkować... Jaki jest sens istnienia szkół, które są kierowane bezpośrednio przez ministerstwo? Czy to jest w ogóle jakiś poziom

szczególności, którym się powinno zajmować ministerstwo? Co było powodem tego, że pewne szkoły wróciły pod opiekę ministerstwa? Pytam, bo wydaje mi się, że to jest jakaś tendencja w poprzek tego, jak powinniśmy reformować państwo.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Przepraszam, zanim pan minister odpowie, miałbym tylko apel do państwa senatorów o to, żeby jednak pytania były bardziej związane z materią budżetową, a nie z systemem oświaty w ogóle, bo stąd nie wyjdziemy.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

To właśnie chciałem powiedzieć, bo pełna odpowiedź na te pytania wymagałaby jednak innego rodzaju debaty.

Ja powiedziałbym tak. Gdy patrzymy na sam budżet, to jest parę miejsc w Polsce, dosłownie parę, gdzie rzeczywiście nastąpiło zwiększenie liczby uczniów, to są pewne rejony Warszawy, to jest Wrocław, to jest kilka miejscowości, które leżą w pobliżu dużych miast. Tutaj niestety tak się stało. Samorządom zostały przekazane duże kwoty, myśmy, że tak powiem, z górką naliczali liczbę sześciolatków w ostatnich latach i te kwoty były dosyć znaczące. Oczywiście, jeżeli sytuacja jest taka, że miasto dynamicznie się rozwija i zwiększa się liczba mieszkańców w danym rejonie o 10–20%, to siłą rzeczy wymaga to innych inwestycji infrastrukturalnych. Ja myślę, że miasto też ma odpowiednio większe dochody z tego względu i powinno przedsięwziąć tego rodzaju inwestycje. Subwencja oświatowa nie jest z natury rzeczą subwencją, która ma pokrywać tak duże inwestycje. To nie są środki na inwestycje, więc to zapotrzebowanie nigdy nie zostanie w pełni pokryte.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, dotyczące szkół pod opieką ministrów, to trzeba powiedzieć, że to są szkoły specjalistyczne. W przypadku tych dwóch szkół to same jednostki samorządu terytorialnego wyszły z propozycją, żeby przekazać je ministerstwu kultury. To są szkoły artystyczne. Tylko tego rodzaju placówki są prowadzone przez ministrów. Myślę, że w ogólnej liczbie szkół w Polsce to jest naprawdę bardzo znikomy procent. Wystarczy spojrzeć na budżet, jakie kwoty tam trafiają. Taka była wola zarówno ministerstwa kultury, jak i przede wszystkim samorządów, które chciały przekazać te szkoły. Jeżeli chodzi o szkoły specjalistyczne, to my też stoimy na stanowisku, że skoro jest taka wola ze strony samorządu i danego ministerstwa, to nie będziemy stali na przeszkodzie. To nie są szkoły ogólnodostępne, kształcące wszystkich uczniów, ich natura jest zupełnie inna.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Czy są jeszcze uwagi do pana ministra, pytania, wnioski, może jakieś poprawki? Nie widzę chętnych.

Bardzo serdecznie panu ministrowi i współpracownikom dziękuję.

Mamy jeszcze przed sobą Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Była prośba, żeby Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju było na końcu, ale ja myślę, że jednak najlepiej by było, gdyby Ministerstwo Finansów zamykało rozmowę.

Dlatego bardzo bym prosił pana ministra, którego jednocześnie witam, o informacje, tylko właściwie sam nie wiem, o czym. (*Wesołość na sali*) Dlatego że w tym materiale, który otrzymaliśmy, opisane jest głównie finansowanie programów europejskich, które jest najczęściej parametryczne. Ja właściwie sam nie wiem, co z tego jest istotne dla samorządu. Nie umiem nawet zadać pytania.

Może pan minister swoim wprowadzeniem sprowokuje mnie do zadania jakichś pytań.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Dzień dobry państwu.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam nadzieję, że nie sprowokuję do zadawania trudnych pytań. Trzeba powiedzieć, że wątek samorządowy nam się bardzo mocno objawia z tej racji, że samorzady różnego szczebla są jednym z głównych beneficjentów polityki spójności i tych programów. Zgoda, że ten budżet jest opisany w postaci parametrów, ale myślę, że to także będzie cenna wiedza dla Szanownej Komisji.

Zacznę podmiotowo od Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju dzisiaj. Jeśli chodzi o budżet ministerstwa, to dochody są znikome, okazjonalne, przede wszystkim wynikające z opłat czynszowych, to jest około 400 tysięcy zł.

Gdy przejdziemy do wydatków, to oczywiście okaże się, że tutaj kwoty będą dużo bardziej znaczące. Zaplanowane wydatki to 13 miliardów 45 milionów zł w podziale na budżet państwa i budżet środków europejskich.

Jeśli chodzi o budżet państwa, to pojawiają się tu wydatki związane ze współfinansowaniem programów, także koszty związane z funkcjonowaniem ministerstwa i jednostki Centrum Projektów Europejskich, to są prawie 2 miliardy zł.

Jeśli chodzi o budżet środków europejskich, to jest to ponad 11 miliardów zł. Tutaj pojawia się kontekst samorządowy, samorządu jako beneficjenta. Te wydatki są przeznaczane na realizację między innymi szesnastu regionalnych programów operacyjnych, na komponent regionalny programu „Kapitał ludzki”. Tu też pojawia się kontekst regionalny z tej racji, że chociaż program „Kapitał ludzki” jest zarządzany centralnie, to duża część środków, około 60% wartości programu „Kapitał ludzki”, jest realizowana w tak zwanym komponencie regionalnym. Następnie jest program „Rozwój Polski Wschodniej”, na to przeznaczają się 1 miliard 300 milionów. Wcześniej nie wspominałem o kwotach. Na regionalne programy jest prawie 7 miliardów 700 milionów, na program „Kapitał ludzki” – 3 miliardy 397 milionów. Pozostałe to „Pomoc techniczna”, te środki przeznaczone są dla instytucji zaangażowanych w realizację programów, tutaj również pojawiają się samorzady województw, zresztą tak jest we wszystkich programach, program „Kapitał ludzki”, PARP pojawia się w progra-

mie „Rozwój Polski Wschodniej”, a Polska Organizacja Turystyczna w POIG. Tu jest 227 milionów zł. „Pomoc techniczna” to 274 miliony.

Szanowną Komisję interesowało też porównanie z kwotami z roku 2013. Gdybyśmy spojrzeli na planowane w tej części wydatki, to okazałyby się, że one są niższe o około 20%, mówię o wykonaniu w 2013 r., ale to wynika z tego, że w trakcie roku wraz z zaawansowaniem realizacji projektów w ramach programów one się zwiększają z tytułu wykorzystania rezerw celowych na finansowanie programów. Gdybyśmy porównali wydatki z 2013 r. z całością środków ujętych także w rezerwach, to okazałyby się, że planowane wydatki są wyższe o około 6%, to jest 800 milionów zł.

W ujęciu przedmiotowym dochodów i wydatków w zakresie wszystkich programów zarządzanych i koordynowanych przez ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, ale ujętych w częściach budżetowych odpowiednich resortów i w rezerwach, dochody oszacowane na 2014 r. to 53 miliardy 908 milionów, w tym 1 miliard 360 milionów w budżecie państwa i 52 miliardy 548 milionów w budżecie środków europejskich. Oczywiście te dochody wynikają ze spodziewanych refundacji z funduszy unijnych w ramach koordynowanych i zarządzanych przez ministra programów.

Wydatki zaplanowane w ramach programów to łącznie 58 miliardów 554 miliony. Oczywiście znowu odpowiednio dużo większy ich udział jest w budżecie środków europejskich, są to ponad 52 miliardy, dokładnie 52 miliardy 355 milionów, a w budżecie państwa jest to 6 miliardów 199 milionów.

Udział wydatków – to oczywiście ciekawy z punktu widzenia realizacji budżetu 2007–2013 fakt – zaplanowany w częściach budżetowych jest wyższy niż w 2013 r. o 54%, co ma związek z tym, że większość umów jest już podpisana, budżet 2007–2013 jest zakontraktowany w prawie 90%, a więc jest już pewność wydatkowania, nie trzeba tak dużej skali finansowania planować w rezerwach celowych. Myślę, że to najważniejsze informacje w kontekście dochodów i wydatków związanych z programami w ujęciu podmiotowym i przedmiotowym.

Pojawia się także część wydatków ważnych z punktu widzenia samorządu terytorialnego w części przeznaczonych na zadania infrastrukturalne realizowane przez j.s.t. Tu mamy dwa ujęcia. Subwencja ogólna, tu jest 336 milionów zł. To jest dofinansowanie zadań drogowych realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Zgodnie z wnioskami z dyskusji w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w 2014 r. preferowane będą zadania dotyczące budowy lub przebudowy obiektów inżynierskich: mostów, wiaduktów, tuneli. To pojawiło się w wyniku dyskusji z samorządem terytorialnym, a akurat przebudowa, modernizacja i budowa tych obiektów inżynierskich pociąga za sobą bardzo duże koszty, które trudno zaplanować w budżetach j.s.t. W związku z tym, że one często przebiegają przez drogi o statusie powiatowym, nie było możliwości ich finansowania w dużej skali przez budżet, dlatego pojawia się subwencja na te zadania. Druga część dofinansowania zadań własnych j.s.t. w części 83 to jest dofinansowanie zadań własnych jednostek samorzą-

du terytorialnego związanych z zakupem i modernizacją pojazdów kolejowych przeznaczonych do wykonywania przewozów pasażerskich. Tu jest prawie 117 milionów zł oraz 150 milionów w ramach Funduszu Kolejowego. To są działania związane ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego.

Oczywiście w budżecie na 2014 r. – wróć jeszcze na moment do programów unijnych, aby spojrzeć na perspektywę 2014–2020 – planowane wydatki obejmują niewielką jeszcze w odniesieniu do całego budżetu sumę przeznaczoną na finansowanie nowej perspektywy, to jest 1 miliard 683 miliony zł. W ramach możliwych przesunięć związanych z rezerwą wraz z zaangażowaniem negocjacji programów te środki będzie można także powiększać, wykorzystując rezerwę.

To tyle, Panie Przewodniczący. Jeśli będę mógł odpowiedzieć na jakieś pytania, to serdecznie proszę. A myślę, że Ministerstwo Finansów rzeczywiście, jak pan przewodniczący stwierdził, zamknie to ujęcie budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja mam prośbę o wyjaśnienie dwóch kwestii, mam też uwagę, która jest związana z tym, co być może źle usłyszałem w trakcie pana wypowiedzi.

Pierwsza kwestia. Nie wiem, czy pan ma przed oczami materiał, który dostaliśmy od resortu. W każdym razie na stronie 5 na dole jest takie określenie, to jest ostatni akapit: koszty funkcjonowania poza programami. Potem jest mowa o Europejskim Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Dalej w tabeli też to się pojawia – to jest tabela druga na stronach 116 i 117 – koszty funkcjonowania poza programami. Czego to jest funkcjonowanie? Nawiasem mówiąc, kwoty w tabeli i kwota w tekście różnią się, wprawdzie nieznacznie, ale wskazane są różne koszty funkcjonowania poza programami. Brzmi to naprawdę tajemniczo. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy regionalnych programów operacyjnych w 2014 r. Ja zawsze zakładałem, że tam wchodzi w grę środki województw, a tutaj są jeszcze środki budżetu państwa w wysokości prawie 1 miliarda zł. Czy to jest związane z programem „Kapitał ludzki”? Z czego to wynika? Z tego, co rozumiem, do wkładu własnego oprócz środków województw wchodzi środki budżetu państwa i to w niemałej kwocie. To jest na stronie 6 na dole.

I na koniec pewna uwaga. Pan minister był łaskaw powiedzieć, że dobiegł końca rok 2013, a środki są zakontraktowane w 90%. Czy ja się przesłyszałem? Jeśli to jest 90%, to trochę mało. To tyle. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze! Szanowna Komisjo!

Jeśli chodzi o to tajemnicze sformułowanie: koszty funkcjonowania poza programami wraz z kosztami operacyjnymi, to jest tu oczywiście kilka kategorii. Chodzi o zamykanie programów jeszcze z poprzednich...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Koszty funkcjonowania ministerstwa.)

Tak, koszty funkcjonowania ministerstwa, koszty niekwalifikowalne, koszty obsługi tych programów, które nie są kwalifikowane w ramach programów. Na przykład Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji nie mieści się w żadnym z programów operacyjnych, a również z niego korzystamy. Koszty jego obsługi są kosztami zartymi w tej części.

Jeśli chodzi o kontraktację, to pan dyrektor już mi daje najświeższe dane. Obecnie są to 93%, nawet więcej, niż wskazywałem. Ja mówiłem bezpiecznie o 90%. Dokładnie to jest 93,2% alokacji w odniesieniu do całej perspektywy 2007–2013. To jest bardzo wysoka kontraktacja, więc ja bym tu sobie pozwolił się z panem przewodniczącym nie zgodzić. To jest bardzo wysoka kontraktacja, mając oczywiście w świadomości to, że kwalifikowalność wydatków sięga roku 2015.

Nie dobijamy do 100% między innymi także w związku ze zmianami kursu euro. Kiedy już niemal sięgamy tych 100%, to bardzo często zmienia się kurs i tych środków robi się więcej. Poza tym w przypadku części projektów pojawiają się także oszczędności. Wydaje się, że tu nie ma żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o kontraktację, ostatecznie wiążącą się z wydatkowaniem. Tak że obecnie, w styczniu 2014 r., to jest poziom 93%. Jest też tak, choć nie podam teraz dokładnie w procentach, że w odniesieniu do tych brakujących 7% nie ma jeszcze zawartych umów, co nie znaczy, że konkursy nie zostały rozstrzygnięte i otwarta jest ścieżka do podpisania umów. Tak się dzieje w przypadku programów regionalnych, także na przykład w przypadku programu „Innowacyjna gospodarka”, gdzie niedawno został rozstrzygnięty duży pakiet konkursów i niebawem zostaną podpisane umowy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja chyba nie do końca to rozumiem. Mnie się wydawało, że kontraktacje muszą być domknięte do końca tego roku. Czy jest jakiś inny termin, jeśli chodzi o możliwość zawierania umów?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Tak naprawdę umowy można zawierać do 2015 r. Z tym że oczywiście, jeśli chodzi o jakieś duże projekty, nikt nie będzie zawierał umów w II czy w III kwartale 2015 r., bo to niosłoby ryzyko niewydatkowania środków. Ale co do zasady w sensie formalnym, w sensie prawnym możliwość zawierania umów istnieje do końca okresu kwalifikowalności. To nie jest tak, że z końcem 2013 r. musimy mieć 100% kontraktacji. Panie Przewodniczący, ja rozumiem tę wątpliwość, bo czasami pojawiały się takie informacje...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Informacja o tym, że to musi być do końca 2013 r., to był skrót myślowy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Nie, nie, można później.)

To w takim razie jest to wysoki poziom. (*Wesołość na sali*) Jakkolwiek zawsze się mówiło, że powinna być pewna nadkontraktacja z powodu kosztów niekwalifikowanych i różnic kursowych, więc do nadkontraktacji to jeszcze sporo nam brakuje.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Tak, to prawda.)

W perspektywie 2004–2006 była dość istotna nadkontraktacja i to nam pozwoliło wykorzystać wszystkie środki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Gdybyśmy przejrzeni program po programie, to zobaczylibyśmy, że w przypadku niektórych programów już pozwalaliśmy na nadkontraktację. Statystyka ogólna nie zawsze daje nam bardzo precyzyjną wiedzę. W niektórych programach, tam gdzie to wydatkowanie idzie bardzo dobrze, jest celowe, jest efektywne, pojawia się nadkontraktacja, czy to w przypadku środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, czy w przypadku części działań w innych programach operacyjnych. Ale globalnie rzeczywiście brakuje nam jeszcze 7%, plus pewnie tego naddatku związanego z nadkontraktacją, bo w jakichś projektach mogą się pojawić pewne nieprawidłowości i niekwalifikowane wydatki. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: 7% to jest około...*)

(Przewodniczący Janusz Sepioł: A wkład budżetu państwa...)

Aha, jeszcze budżet. To jest wkład budżetu wynikający na przykład z pomocy technicznej, która jest finansowana z poziomu krajowego, czy z wydatków przeznaczonych na współfinansowanie w związku z pomocą publiczną, którą finansuje budżet państwa. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.
Bardzo proszę, Panowie Senatorowie.
Pan senator Iwan.
Bardzo proszę.

Senator Stanisław Iwan:

Ja mam pytanie do końcowej części pana informacji. Panie Ministrze, chodzi mi o podział środków z Funduszu Kolejowego i rezerwy celowej na 2014 r. Rezerwa celowa jest podzielona na szesnaście, czyli to jest proste, po równo. Jeżeli zaś chodzi o Fundusz Kolejowy, to większość województw otrzymuje kwotę 6 milionów 250 tysięcy, ale kilka województw ma zapisaną znacząco większą kwotę. Z czego to wynika? Na pewno nie wiąże się to z liczbą ludności, nie chodzi też o liczbę linii kolejowych. Czym to jest spowodowane? Skąd to się wzięło?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Wysoka Komisjo! Panie i Panowie Senatorowie!

Co do zasady Fundusz Kolejowy, nawet nie co do zasady, wprost Fundusz Kolejowy – a to jest 100 milionów przeznaczonych na 2014 r. i 50 milionów z 2013 r., które przeszły na 2014 r., razem 150 milionów – jest dzielony na równe części. Ja użyłem sformułowania „co do zasady”, bo rzeczywiście potem w regionach pojawiają się kwoty, które już nie są równymi częściami, ponieważ taka sama zasada, jak tutaj w kontekście 2013 r. i 2014 r. i niewykorzystania tych 50 milionów, obowiązuje w przypadku samorządów województw. Środki niewykorzystane w roku poprzednim przechodzą na kolejny rok. Stąd różnice. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Nie ma więcej zgłoszeń.

Tak że bardzo serdecznie państwu dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Dziękujemy bardzo.)

Przechodzimy do klamry, do zamknięcia, czyli do Ministerstwa Finansów.

Tak się zastanawiam, czy prosić o referowanie, ale z tego, co widzę, pan dyrektor jest już gotowy.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu
Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Dariusz Atlas, dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej.

Właśnie chciałem powiedzieć, że materiał, który nadesłaliśmy do sekretariatu komisji, jest na tyle obszerny, że omawia stronę dochodową i wydatkową poszczególnych działów w budżetach wojewodów oraz zmiany, jakie istniały w stosunku do projektu ustawy budżetowej pomiędzy przedłożeniem rządowym a tym, co wydarzyło się w Sejmie. Staraliśmy się w tym materiale zawrzeć maksymalnie dużo informacji, tak aby nic nie uронić ze szczególnych informacji, które pochodziły od województw, i pokazać, na jakie cele kierowane są środki budżetowe w roku 2014. Z tego też względu, jeżeli byłoby to możliwe, przedstawilibyśmy tylko dodatkowe wyjaśnienia.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak że ja nie mam pytań, ale może państwo macie uwagi dotyczące sposobu naliczania subwencji, wielkości subwencji, bo to są najistotniejsze sprawy.

Nie ma uwag.

To ja miałbym pytanie, czy ktoś z państwa podzielałby mój wniosek, żeby zwiększyć finansowanie dla Ośrodka Studiów Wschodnich.

Jeden ochotnik, dwóch ochotników.

Chciałbym zgłosić poprawkę prowadzącą do tego, aby zwiększyć budżet Ośrodka Studiów Wschodnich o około 300 tysięcy, tylko zastanawiam się nad źródłem. Na pewno wpływy z podatku CIT są niedoszacowane, bo koniunktura będzie znacznie lepsza, niż to przewiduje projekt.

Może pan dyrektor odpowiedziałby nam jakieś źródło?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, trzeba wskazać źródło, trzeba wskazać, skąd wziąć, komu zabrać. Oczywiście ja mam wielu kandydatów do zabrania, tyle że wywołujących duże zamieszanie i konflikty.

(Głos z sali: Z Kancelarii Prezydenta.)

Z Kancelarii Senatu. *(Wesołość na sali)* Nie, samobójcą to nie jestem, żebym proponował zabranie z Kancelarii Senatu.

(Głos z sali: Sensowne jest to zwiększenie przychodów z podatku CIT.)

Nie, pan dyrektor tego nie zaproponuje, bo przecież też nie jest samobójcą.

(Głos z sali: My sami musimy...)

Proszę państwa, ja jutro na posiedzeniu komisji finansów muszę przedstawić sprawozdanie i powiedzieć, czy komisja proponuje jakąś zmianę. Rozważam tę jedną, która się pojawiła w trakcie dyskusji. Jest w tej sprawie wsparcie, ale lekkie.

(Głos z sali: Jest.)

(Głos z sali: Jak będzie wskazane źródło, to może się zwiększy.)

Możemy zmniejszyć finansowanie funduszu Instytutu Pamięci Narodowej, który ma 250 milionów.

(Głos z sali: Nie, nie, nie.)

(Głos z sali: Nie da rady, ja się pod tym nie podpiszę.)

Dobrze. To w tej sytuacji nie będę zgłaszał tego wniosku.

Czy są jakieś inne wnioski?

Pan dyrektor.

**Dyrektor Departamentu
Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Słuszną koncepcją jest to, żeby nie zwiększać, dlatego że w roku 2013 ustawa o budżecie w art. 21 dopuściła między innymi w odniesieniu do Ośrodka Studiów Wschodnich zwiększenie kwoty wynagrodzeń, także na działalność. To, co rząd proponował w odniesieniu do Ośrodka Studiów Wschodnich, zrealizował w roku 2013, a to, co proponuje na rok 2014, mamy w grubym dokumencie.

(Brak nagrania)

**Dyrektor Departamentu
Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

To z wynagrodzeń można przenieść środki na działalność merytoryczną.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Proszę państwa, przedstawiam stanowisko: Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nie wnosi poprawek do przedstawionego materiału. To jest bardziej stwierdzenie faktu.

Kto jest za przyjęciem takiego stanowiska? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję serdecznie państwu.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 47)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii